

# OSTATNIE WIADOMOŚCI

10 gr.

Białostocki niezależny dziennik demokratyczny

№ 52.

BIAŁYSTOK, piątek 21 lutego 1936 r.

10 gr.

## Mussolini żąda zniesienia sankcji

### a wówczas Włochy wezmą udział w dalszych posunięciach politycznych

#### Anglja pragnie wciągnąć Niemcy do traktatu morskiego

LONDYN (PAT) — Sprawa przystąpienia Niemiec do traktatu morskiego została wysunięta przez brytyjskie kółła rządowe w bardzo stanowczy sposób.

Francja zgodzić się ma na udział Niemiec w traktacie morskim, jeżeli równocześnie Niemcy zgodzą się uczestniczyć w pakcie lotniczym, ograniczającym zbrojenia na powietrze. Jak się zdaje, W. Brytania również podziela ten punkt widzenia, ale zarówno w lonie rządu brytyjskiego, jak i w rządzie francuskim, panuje przekonanie, że gdy W. Brytania wystąpi z podobną inicjatywą w Berlinie, to Niemcy, godząc się zasadniczo na rokowanie o pakt lotniczy, wysuną znane już ob-

jekcje Hitlera, że — praktycznie rzecz biorąc — o pakcie lotniczym nie może być mowy, dopóki trwa wojna włosko-abisyńska, oraz wysuną zapewne żądanie zlikwidowania strefy zdemilitaryzowanej w Nadrenji.

Co się tyczy wojny włosko-abisyńskiej, to otwiera się możliwość wznowienia uślo-wa likwidacji wojny w związku z rokowaniami morskimi. Wtorkowa rozmowa Drummonda z Mussolinim dotychczas — jak się to teraz wyjawia — powyższych spraw.

Drummond przedstawił Mussolinemu konieczność przystąpienia Niemiec do traktatu morskiego i wynikającą z tej konieczności ewentualność rokowań o pakt lotniczy, a także możliwość powstania zagrożenia strefy zdemilitaryzowanej.

Stanowisko, jakie wobec tych planów zajął Mussolini, zaskoczyło miało ambasadora brytyjskiego. Szef rządu włoskiego oznajmił kategorycznie, że udział Włoch w tych dalszych posunięciach

politycznych, wynikających z technicznego porozumienia co do poszczególnych kategorii sił morskich, zależeć będzie od tego, czy sankcje zostaną utrzymane. Udział Włoch w rozmowach i konferencjach nie byłby — zdaniem Mussoliniego — możliwy tak długo, dopóki istnieją sankcje.

Sytuacja staje się nadzwyczaj skomplikowana. W każdym razie minister Eden wydaje się być zdecydowany przystąpić jak najenergiczniej do jej rozwiązania.



Ayala, prezydent Paragwaju, który uciekł z kraju i podał się do dymisji.

### Zmiana rządu w Hiszpanji

Premjer Valadarez podał się wieczoraj do dymisji, nie chcąc ponosić odpowiedzialności za utrzymanie spokoju publicznego w kraju.

Prezydent Zamora powierzył b. premierowi Azana, przywódcy lewicy republikańskiej, misję tworzenia rządu. Azana rzekł utworzył.

W skład nowego rządu weszło 9 członków lewicowej partii republikańskiej, której prezesem jest Azana, 3 członków unji republikańskiej, której prezesem jest Martinez Barrio i jeden fachowiec gen. Masquet.

## Wielki pożar w Domu Zarobkowym

### Splonęły olbrzymie zapasy surowców

Wczoraj około godziny 6-tej wieczorem w piwnicach Warszawskiego Domu Zarobkowego przy ul. Czerniakowskiej 108 wybuchł pożar. Na miejsce przybyły trzy oddziały straży, które przystąpiły do natychmiastowej akcji ratunkowej.

Ogień próbowali ugasić funkcjonariusze Domu Zarobkowego, usiłując dostać się gaśnicami do piwnic, ale ze względu na wielki i gryzący

dym okazało się to niemożliwe.

Przystąpienie do gaszenia ognia przez straż opóźnione zostało o dwadzieścia kilka minut, gdyż wgnę nie pasowały do hydrantu i trzeba je było rzucać do ulicy fabrycznej, skąd dopiero otrzymano wodę.

Akcja ratunkowa trwała do późnej nocy, a jeden z oddziałów straży pozostał do rana, gasząc tu i ówdzie tlejące przez całą noc węgle i drzewo. W piwnicach były zapasy materiału opałowego, gdzie prawdopodobnie zaprószone zostały ugięci przez służbę, albo przez pensjonariuszy Domu Zarobkowego. Znaczne zapasy materiału opałowego stały się pastwą ognia, spaliło się również wiele surowca do wyrobów tapicerskich i koszykar-

skich, jak również uległo zniszczeniu 8 mieszkań parterowych dla służby.

Skutkiem pożaru ruch tramwajowy na ul. Czerniakowskiej był wstrzymany blisko przez cztery godziny.

## Wybory do parlamentu japońskiego

TOKIO (PAT) — Wybory do izb ustawodawczych rozpoczęły się wieczoraj o godz. 7 re no. W całym kraju czynnych jest 14 tysięcy lokalni wyborczych. Rezultaty wyborów będą wiadome dopiero 22 b. m.

Kobiety w głosowaniu nie biorą udziału, rząd jest przekonany, że partja rządowa Minseito, łącznie z partją Szokakai, utworzoną przez secc-

sję partji Seiukai, odniesie zwycięstwo w wyborach. W kołach opozycyjnych sądzą, że partja opozycyjna Seiukai zdobędzie większość dzięki poparciu klasy rolniczej, której interesów broniła przez szereg lat.

W razie zwycięstwa opozycji, rekonstrukcja gabinetu odbędzie się przy pomocy partji Seiukai.

## Adwokat rzekł się obrony Hauptmanna

### „Wygrał ostatnią kartę i przegrał grę“

TRENTON, (PAT). Po 5-cio godzinnej rozmowie z Hauptmannem, obrońca jego Leibovitz oświadczył, iż nie chce więcej występować w tej sprawie i odmawia obrony.

Na pytanie czy uważa Hauptmanna winnym zbrodni, Leibovitz odmówił odpowiedzi. Dodał jednak, że Hauptmann do-

skonałe zdaje sobie sprawę z tego, że wygrał już ostatnią kartę i że przegrał grę. Najlepiej byłoby gdyby szczerze zeznał o swej roli, jaką mógł odegrać w tej ohydnej zbrodni. Jak słychać, Hauptmann przez cały czas rozmowy z Leibovitzem utrzymywał, że jest zupełnie niewinny.

## Łamacz uwięziony w lodach

TALLIN, (PAT). Estoński łamacz lodów „Juri Wilms“ wysłał depeszę iskrową, że od 4-eh dni zablokowany jest lodami na morzu Bałtyckim i

że położenie jego z dniem każdym staje się coraz niebezpieczniej, tem bardziej, że silniki zostały uszkodzone. Kilka estońskich łamaczów lodu wyruszyło na pomoc.

## Obleżenie parafji przez wiernych

### k którzy nie dopuszczają nowego proboszcza

PAT donosi: W Starym Żywcu po śmierci proboszcza ks. Moskala wakowało stanowisko proboszcza, którą to funkcję zastępco do chwili zamianowania nowego proboszcza

pełnił wikary, ks. Majer. Obecnie zamianowano nowego proboszcza, nie pozwalając równocześnie wyjechać ks. Majerowi. Ludność pilnie plebanię dzień i noc. Sprawa ta oparła się o władze kościelne.

### B. pos. Pragier ułaskawiony

Na wniosek min. Sprawiedliwości Pan Prezydent R. P. darował resztę nieodcierpianej kary b. posłowi adw. Pragierowi, przywrócił mu utracone prawa oraz darował skutki kary, przez skreślenie z rejestrów skazanych wzmianki o wyroku. W czwartek 20 b. m. adw. Pragier zostanie zwolniony z więzienia.

## Premjer Goering poluje w Białowieży

Wczoraj, rano pociągami berlińskimi przybył do Warszawy premier pruski Goering z małżonką, udając się na polowanie do Białowieży.

Premjer pruski Goering złożył wizytę premierowi Kościłkowskiemu i był przyjęty przez Pana Prezydenta Rzplitej.

W godzinach południowych minister Beck z małżonką podejmował śniadaniem pań-

stwa Goering oraz towarzyszących im: podsekretarza stanu w pruskim Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Koerner, szefa towarzystwa dr. Hausen dorilla, pułkownika Bodenschatza i adjutanta Menthe.

O godzinie 16 m. 25 p. premier Goering z towarzyszącymi mu osobami odjechał do Białowieży, odprowadzany na dworcu przez dyr. Michała Lubieńskiego i dyr. Karola Romera.

## Budżet M.S.W. w komisji senackiej

Wczorajsze obrady senackiej komisji budżetowej nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przeciągnęły się aż do późnej nocy.

W czasie rozprawy poruszono między innymi sprawę ekscesów antyżydowskich. Senatorowie Rozwadowski i Radzi-

wił domagali się ostrych zarządzeń władz przeciwko tym rozruchom.

Póź. a nocą zabrał głos min. Raczkiewicz, który w obszer- nym przemówieniu przedstawił całokształt spraw swego resortu i odpowiadał senatorom na poruszone sprawy.

## Place górników pozostaną bez zmian

Wczoraj, rozpoczęło się w Katowicach zwołane na wniosek związku pracodawców, posiedzenie komisji pojednawczej - arbitrażowej w sprawie obniżki zarobków w górnictwie o 15 procent, a w koksownictwie o 25 procent. Ze strony związków robotniczych w toku dyskusji wysunęto postulat ogólnej podwyżki wynagrodzeń o 10 procent.

Komisja zdecydowała, że stawki wszystkich tabeli plac robotników na kopalniach węgla kamiennego i

węglu brunatnego na Pol- skim Górnym Śląsku, obowiązujące od 1. i sierpnia 1935 r., pozostają bez zmian.

W ten sposób ustalone stawki obowiązują do dnia 31 lipca 1936 r., z tem, że mogą być wypowiedziane na jeden miesiąc naprzód. O ile wypowiedzenie nie nastąpi, stawki te obowiązują na każde dalsze trzy miesiące z jednoczesnym terminem wypowiedzenia. Strony powinny wyrazić swą zgodę na to orzeczenie w ciągu 3 dni.

## Próba zamachu na Negusa

ADDIS ABEBA (PAT) — Na lotnisku wykryto akt sabotażu wymierzony przeciwko życiu cesarza Haile Selassie.

Samolot, w którym cesarz zwykle dokonywał lotów, został uszkodzony. Szczegóły sabotażu ze względu na śledztwo trzymane są w tajemnicy, krąży jednak pogłoski, że do oleju i w cylindry nasypano piasku.

Prowadzone jest energiczne dochodzenie, które według krążących pogłosek, wskazuje na istnienie bandy szpiegowskiej, do której należał sprawcy sabotażu.

## 200 ofiar cholery

BANGKOK (PAT) — Epidemja cholery panująca w Sjamie, czyni spustoszenie w całym kraju. Dotychczas zanotowano przeszło 200 wypadków śmierci. Liczne wypadki stwierdzono w Bangkoku.



NA BALU

Bale są neogół bardzo nudną rozrywką.

W bufcie drogo, w tańcu ciasno i wogóle duszno.

Ludzie na balach usiłują być rozbawieni, ale przeważnie są tylko spoceni i pięknie odciśnięci.

Usiłują zabawić się rozmową, ale nie mają o czym mówić. Nudne są balowe rozmowy i wszystkie podobne do siebie. Jeżeli rozmawia dwóch mężczyzn, to albo o kobiecie, albo o kryzysie. Jeżeli rozmawia mężczyzna z kobietą, to albo ona go ciągnie do bufetu, albo on ją ciągnie do zaciśniętego kąta.

Nie lubię balów. Chyba, że to będzie taki bal, na jakim byłem w ubiegłą niedzielę. Był to bal kostiumowy dla dzieci. Najmłodszy goście mieli po lat trzy, najstarsi po osiem.

I aż mnie zardzość brała na myśl, że dzieci potrafią lepiej się zabawić rozmową od nas, dorosłych. Jaka rozmaitość te matów, jaki humor!

Na uboczu jakiś sześciolatekni kawaler prowadził rozmowę z młodszą o rok partnerką.

— A ty się już sama wyjeżdżasz, czy jeszcze cię w domu wyją? — Paniuszka zawstydzona pociągnęła uskokiem.

— Mnie jeszcze nianka myje — przyznała się.

Kawaler uśmiechnął się z dumą.

— A ja już sam. I jestem bardzo zadowolony, bo nianki oszukują.

— Oszukują?!

— Chyba. No, bo powiedz, czy szyja należy do twarzy?!

— Nie.

— Widziałś A moja nianka, jak jej uama kazala, żeby mi twarz umyla, zaraz chciała szyję myć. Ale ja się nigdy nie dajem nabrać! Jak twarz, to twarz! Szyi nie ruszaj!

Obok malutka, czteroletnia dama naciga kawalera na fundę.

— Kazik! Przynies mi cukielki.

— A ile chcesz?

— Tsy.

— Nie „tsy”, tylko „trzy”...

— Tsy.

— Znow źle powiedziałaś! Póki nie powiesz dobrze, nie przyniosę. Więc ile chcesz?

— Tsy.

— Znow niedobrze.

— No to przynies pięć.

Mali mężczyźni, jak i ich dożółci ojcowie, muszą się od czasu do czasu na batu pokopieć...

Przy balkonie mały chłopczyk zanosil się od placzu.

— Czego płaczesz? — spytała go opiekunka balu.

— Bo... bo... Stasiek rzucza we mnie pestkami i orzechami.

Pani opiekunka skinęła na Stasia.

— Jak ci nie wstyd, Stasiu! Czy nie wiesz, że orzechem możesz mu nabici guzaf?

— Wiem.

— Więc dlaczego ciskasz w niego orzechami?

— Bo go, proszę pani, zbliska obić nie mogę. Jego mama ma grypę i boję się podejść, żeby się nie zarazić. Więc muszę w niego ciskać.

A przy bufcie zebralo się same męskie towarzystwo od 6 do 8 lat. Lutaj poruszają tematy wyłącznie sportowe.

— Mój ojciec — opowiada jeden — ma samochód. I raz nawet była katastrofa!

# Budżety wojska, poczty i kolei na stole sejmowym

## Obrona kolejarza przed ciosami biurokracji

Wczorajsze posiedzenie Sejmu było bardzo urozmaicone. Na porządku dziennym, znajdowała się rozprawa nad trzema budżetami: Ministerstwa Spraw Wojskowych, Poczty i Telegrafów oraz Komunikacji.

Pierwszy zabrał głos pos. Duch, który referował budżet M. S. Wojsk. Mówca zwraca uwagę, że wysokość budżetu jest od trzech lat niezmienną, jakkolwiek w tym samym czasie nasi sąsiedzi — zarówno Sowiety, jak i Niemcy — zwiększyli znacznie wydatki związane z utrzymaniem i żyznieniem armji. Pos. Duch podaje cyfry o wzroście stanu uzbrojenia poszczególnych państw. Z zestawień tych wykryka, jak wielki wysiłek czeka jeszcze społeczeństwo polskie, mimo, iż już obecnie jed na trzecia budżetu idzie na cele związane z obroną narodową.

Następnie mówca omówił politykę zakupów w wojsku. Kończąc, referent podnosi, że komisja budżetowa nie wpro wadziła do przedłożenia rządowego żadnych zmian.

CO POWIEDZIAŁ MINISTER KASPRZYCKI?

Wchodząc na mównicę ministra gen. Kasprzyckiego izba powitała oklaskami. Min. Kasprzycki zaznacza na wstępie, że błędnym stosunkiem do zagadnienia obrony, Polska przypłaciła długotrwałą niewolę. Ten okres miął zapewne becpowrotnie, dzięki Marszałkowi Piłsudskiemu.

Gen. Kasprzycki oświadcza dalej, że staje przed Izbą nie c'ia obrony budżetu wojska ale z propagandą potrzeby tych wydatków, a potem mówi, niedyż innymi tak: „My żołnierze Polski Niepodległej, czujemy się skrzepieni duchowo, umocnieni w naszej pracy, dzieki poczuciu głębokiej łączności i więzi duchowej, jaka istnieje między nami, a ogółem obywateli Rzeczypospolitej. Wskazania Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego o używaniu wszystkich żywych sil Naroda i wszelkich środków dla tworzenia zwartej sily zbrojnej, bez różnicy narodowości i stanu, z których pochodzi powierzony nam obowiązek żołnierzy — są drogowskazem niej dalszej pracy, jako Ministra Spraw Wojskowych.”

Stwierdzając, że w Izbie widzi wielu byłych towarzyszy broni, zasiadających, jako przedstawicieli społeczeństwa, minister widzi w tem do wid wspólnego języka między rządem a społeczeństwem: dowód, że ważność wojska przeniknęła już głę boko do narodu. Mówca widzi wzrost patriotycznego nastawienia do woj ska w szerokiej masach chłopskich i robotniczych i wie, że tych uczuć nie zgasa żadne obce agenty, które pod pozorem walki o interesy materialne ludu i żołnierza, usiłują oslabiać postawę patriotyczną i gotowóść do ofiar narodu polskiego.

„Wola Marszałka postawiła na czele naszych szeregów gen. Rydzę-Śmigłego, dokola niego ogniskuje się pra

ca nasza, uparta praca nad powiększeniem wartości wojennych polskich armji. Dalej min. gen. Kasprzycki mówi o wewnętrznej spoiłości i obronności naszej armji, która gotowa jest w każdej chwili spełnić swój obowiązek wobec Ojczyzny. Stwierdzając wzrost wydatków we wszystkich państwach na cele zbrojeniowe, min. Kasprzycki, mówi, że w krótkim czasie niezbędne stanie się wynalezienie dalszych środków dla wzmocnienia naszej obrony.

O POCZTACH I POLSKIM RADJO

Na tem s'konczono rozprawę nad budżetem M. S. Wojskowych, poczem przystąpiono do budżetu Ministerstwa Poczty i Telegrafów. Po referacie pos. Sikorskiego odbyła się krótka dyskusja, w której między innymi wskazywano na zbyt wysokie opłaty pocztowe oraz użytkowano na pewne niedociągnięcia w Polskiem Radjo.

KOLEI I KOLEJARZE NA STOLE OBRAD

Z kolei przystąpiono do ostatniego punktu porządku dziennego — do budżetu Ministerstwa Komunikacji. Referent pos. Starzyk omawia przed stroną cyfrową budżetu, referując szczegółowo wydatki drogowo wodne i kolejowe. Stwierdza poprawę w dochodach, wreszcie przechodzi do sprawy zaszerzowania pracowników kolejowych oraz emerytury. Wkóńcu omawia jeszcze zamierzenia inwestycyjne, komunikację samolodową oraz wyniki pracy P. K. P.

141 MILJONÓW NA INWESTYCJE

Po referencie zabrał głos min. Urych, który oświadczył m. in., że na inwestycje Ministerstwo Komunikacji przewiduje zarówno ze środków budżetowych, jak i pozabudżetowych w wysokości ok. 104 milj. zł. orz na warunkach kredytowych około 37 milj. zł. Program inwestycyjny przewiduje m. in. wykończenie i budowę kilku linii kolejowych, ostateczną elektryfikację węzła warszawskiego, pierwsze roboty dla budowy dworca centralnego w Warszawie, budowę dróg i mostów. Następnie min. Urych omawia politykę taryfową kolei. Mówca stwierdza, że w obecnym okresie niesłychanie przykrem musi być, że Niemcy nie placą nam należności za transport. Złogłość niemieckich kolei wy nosi obecnie już 67 milj. zł. Aby zabezpieczyć się, wydano zarządzenie o ograniczeniu ruchu przez Pomorze. Obecnie trwa wymiana zdań po między rządem niemieckim a polskim, celem uregulowania tej sprawy.

CIEŻKA JEST PRACA KOLEJARZA

Następnie m. in. Urych wskazał na specjalnie ciężkie warunki pracy kolejarzy, na konieczność pracy tak dużej odpowiedzialności za bezpieczeństwo ruchu i życia i mienia podróźnych.

W OBRONIE KOLEJARZA PRZED BIUROKRACJĄ

„Chcąc dowodnie przekonać ogół pracowników kolejowych o zrozumieniu trudności ich codziennej służby oraz o pełnem uznaniu dla jego najlepszych wyników, a także jako wyraz mej osobistej pochwały — zarządziłem w dniu 14 lutego r. b., aby: w granicach obowiązującego prawa zatarto pracownikom kolejowym kary porządkowe oraz trzy pierwsze kary dyscyplinarne; nie brano pod uwagę kar nałożonych przed dniem wydania pierwszej polskiej pragmatyki kolejowej w sprawach kwalifikacyj i awansów; z'agodzono wymiar kar dyscyplinarnych w nieprzekazanych komisjom dyscyplinarnym i dotychczas niezakończonych sprawach; umorzono dochodzenia w sprawach o wykroczenia służbowe; umorzono nieściągnięte kary pieniężne i grzywny oraz nieściągnięte należności, przy pałacące przedsiębiorstwu „Polskie Koleje Państwowe” od pracowników z tytułu ich odpowiedzialności materialnej za szkody wyrządzone bez z'lego zamiaru i chęci zysku. Jestem przekonany, że to zarządzenie znajdzie wśród ogółu pracowników kolejowych należyte zrozumienie i będzie — dla nich dalszym bodźcem do jeszcze ofiarniejszej pracy dla dobra kolejnictwa polskiego.”

W dyskusji szereg mówców zabrało głos. Dziś Sejm rozprawy budżet Ministerstwa O-

## „Zobaczę, mam 5 lat do namysłu...”

### Filozoficzna odpowiedź skazanego na 5 lat więzienia

W Sądzie Grodzkim 21 Oddziału toczyła się wczoraj sprawa, która żywo przypominała ostatnie chwile życia głośnego obrwawego zbira Milewskiego.

„kazanego przez sąd doraźnie na powieszenie.

Milewski przed egzekucją zapytany o swe ostatnie życzenie, wyraził prośbę, aby po-

zwolono mu napisać list do syna. Prośbie uczyniono zadość. Milewski zaklinał w liście syna, przebywającego podówczas w więzieniu pod zarzutem dokonania kradzieży, aby zszedł z drogi przestępstwa i zaczął uczciwy żywot, gdyż może to wszystko skończyć się na szubienicy.

Młdy Milewski nie przejął się, jak widać, dobrą radą z'lego ojca, bo oto na wczorajszej rozprawie miał być wy'iany wyrok łączny za szereg kradzieży, jakich dopuścił się młody Milewski od czasu stracenia ojca.

Ogólna ilość wyroków, zapadłych w różnych z'łach na terenie państwa, wyrażała się liczbą 9, a suma kar wymierzonych wynosiła 7 lat i 8 miesięcy więzienia. Sedzia Jakubiec wymierzył Milewskiemu jedną łączną karę 5 lat więzienia.

Gdy sedzia ogłosił sentencję wyroku i dodał, iż od wyroku tego Milewski może się odwołać do wyższej instancji, nieskruszony przestępca z całym spokojem oświadczył: — Zobaczę, Pan sedzia dał mi przecież 5 lat do namysłu.

## Butelka spaliła gmach ratusza

Pewnego dnia w jednym z miasteczek węgierskich zaczął płonąć ratusz. Ogień szerzył się z taką gwałtownością, że wkrótce cały ratusz stanął w płomieniach. Po wielogodzinnym wysiłku straży ogniowej udało się z'lawić szalejącego żywiołu. Ratusz jedyną przedstawiał sobą oplakany widok. Pozostały po nim tylko zgłiszczala.

## Wiedomości z całego świata

napelniona wodą. Jak pozwoliła ustalić rekonstrukcja wypadków, butelka, napelniona wodą, leżała tego słonecznego dnia na oknie. Była to pora obiadowa i w biurach nikogo nie było. Butelka, napelniona wodą, rozgrzała się i zaczęła dzialać, jak wystawione na słońce powiększające szkło, pod wpływem którego można zapalić papier. Leżące przy butelce akta zaczęły więc płonąć i od nich zajęły się inne akta. W ten sposób doszło do niszczyielskiego pożaru, którego ofiarą padł ratusz.

Władze energicznie przystąpiły do ustalenia przyczyn oszarzu. Wreszcie wpadły na trop podpalacza. Była nim butelka,

gunizowali na placu św. Wacława wielkie zgromadzenie bezrobotnych. Policja przy pomocy pałek gumowych usilowała rozprószyć tłum, lecz wkrótce tworzył się nowe grupy. Wkóńcu zamknięto wszystkie ulice, wiozące na plac. Aresztowano przeszło 30 osób, w tem wiele kobiet.

ZATRUTA UCZTA

Po spożyciu ciasta na stypie przelobowej w Kaitiyat (Indje) zatruta się cała rodzina zmarłego oraz szereg gości. 14 osób zmarło, a stan 20-ty jest groźny.

PORAŻKA WOJSK CZERWONYCH

Chińskie wojska rządowe wparto oddziały komunistyczne z ufortyfikowanego miasta Fating w prowincji Kueczin. Miało to leżyć w odległości 50 km. od Jumanu.

PROWIZORYCZNY PREZYDENT PARAGWAJU

Pik. Franco został wybrany prowizorycznym prezydentem republiki.

VENIZELOS WYCOFUJE SIĘ Z POLITYKI

Jeden z przyjacielí Venizelosa otrzymał od niego list, w którym Venizelos zawiadamia, że jego decyzja o wycofaniu się z życia politycznego jest ostateczna, tem bardziej, że ostatnie wybory dowiodły, iż połowa narodu greckiego nie popiera jego polityki.

Wczoraj wieczorem komunistów z-

— Ii... wielka rzecz — odbywa się drugi. — A mój kuzyn Wiecek jest lotnikiem. I raz już z samolotu wyleciał!

— O jej! Co wielkiego! — wysuwa się trzeci. — Moja siostra wyszła zamąż za ministra narciarskiego! I ma z nim dziecko!

— Też szuka! — zabiera głos czwarty. — Moja siostra wcale zamąż nie wyszła i też ma dziecko! Do tego mistrz wcale niepotrzebny!

Napoleon Sadek

## Kontrola zdrowia fryzjerów

staje się przyczyną bałaganu i bezrobocia

Ministerstwo Opieki Społecznej wydało swego czasu szereg przepisów sanitarnych, do tyjących zawodu fryzjerskiego. Obecnie władze kontrolne w różnych stronach kraju badają, czy warunki w razurach odpowiadają przepisom sanitarnym.

W Toruniu czeladnicy fryzjerscy wezwani zostali do przedstawienia zaświadczeń lekarskich o stanie swego zdrowia. Lekarze domowi Ubezpieczalni Społecznej, do których czeladnicy zwrócili się o wydanie świadectw zdrowia, odmó-

wili ich wystawienia twierdząc, iż świadectwa zdrowia wydać mogą tylko lekarze powiatowi.

Właściciele razur w obawie przed karami, grożącymi za przekroczenie przepisów sanitarnych, wymówili pracę swym pracownikom. Na prośbę czeladników wniósł się do sporu inspektor pracy.

Przykład toruński znajdzie niewątpliwie naśladowictwo w innych stronach kraju i spowoduje niemałe zamieszanie w razurach z powodu niezyciowych przepisów sanitarnych.



Ostatnio huraganowe burze śnieżne nawiedziły wybrzeże polskie. Na zdjęciu—splewający lód w pobliżu portu rybackiego w Jastarni na Helu.

## „Dentysta” kradł ludziom złote zęby z ust

Poszkodowani bezzębni, pojmwasy oszusta  
I poturbowawszy go dotkliwie, odwieźli do komisariatu

Na niezwykle pomysł oszusta wpadł niejaki 28-letni Władysław Muszyński, który postanowił dla łatwego zdobycia pieniędzy zostać „dentystą”. Dnia 10 b. m. wynajął sobie pokój u p. Feliksa Zakrzewskiego przy ul. Długiej 58 w Bydgoszczy, opowiadając przytem, że przed południem pracuje przez dwie godziny w Magistracie, po południu zaś pracuje w domu. W dodatku jest „dentystą” i chętnie leczyłby po przystępnych cenach.

Nasemprzód Muszyński zrobił sobie „firmę”, umieszczając

na drzwiach godło z taktury i wielce obiecującym napisem „Laboratorium techniczno-dentystyczne”. Wkrótce też znalazł się kilku klientów w gabinet „pana dentysty”. Pierwszą klientką była niejaka p. Tobolewska, która przyszła z bólem zęba, prosząc o wyjęcie tegoż. Kiedy jednak zauważyła nieczyste narzędzia, zrezygnowała z zabiegu.

Następnie zjawili się inni pacjenci, od których Muszyński pobierał zaliczkę w wysokości 5 zł. „Kuracja” znakomitego dentysty niedługo kazala

czekać na skutki. Szczególną troską „dentysta” otaczał użebnienie ze złotemi zębami. Wyjmoval je dla rzekomej prórobki, a w rzeczywistości sprzedawał jednemu z zegarmistrzów bydgoskich.

Oszustwo wyszło najaw, kiedy niejaki p. Ostrowski z Bydgoszczy, któremu Muszyński wyjął 5 złotych koron, domagał się energicznie zwrotu koron ogólnej wartości 250 złotych. Czując zbliżającą się katastrofę, oszust ułotnił się z mieszkania, wsiał do taksówki i kazał się wozić po mieście.

Zajechał najpierw do zakładu św. Ducha na ul. Kujawskiej, potem do p. mec. S. i do kilku innych wybitnych osób w mieście. Po dwu godzinach takiego ujeżdżania zegar wykazywał kilkanaście złotych. Wówczas Muszyński kazał zjechać zpowrotem na ul. Długą.

Nie mają pieniędzy, wręczył szoferowi... dwa złote zęby. Na naturalnie szofer nie przyjął tej „zapłaty” i udał się z Muszyńskim do mieszkania, gdzie miał dostać gotówkę.

W mieszkaniu zastał Muszyński ku swemu zdumieniu oczekującego nań p. Ostrowskiego. „Dentysta” nie mógł się już cofnąć, tem bardziej, że przybyli również inni poszkodowani pacjenci.

Zawleczono go do taksówki i odstawiono na policję.

## Syn arystokraty, były artysta — szantażysta

Ludzie szybko staczą się wdół ku upadkowi

Od dłuższego czasu do wiek szpitali wiedeńskich, jak i do poważniejszych architektonicznych telefonował pewien je gomość, podając się za hrabiego Seilera. Prosił o nazwiska młodych lekarzy, dentyistów i architektów, którzyby chcieli za wysokim wynagrodzeniem objąć posady w Sjamie. Wielu młodych ludzi, którzy wskutek kryzysu nie mogą znaleźć pracy w kraju, chętnieby wyruszyło do Sjamu na wspaniałą posadę. Więc do hrabiego Seilera zgłaszały się liczne rzesze chętnych młodzieńców. Lecz jakież było ich rozczarowanie, gdy zamiast hrabiego, przyjmował ich pewien pan w niechlujnym ubraniu, o wyglądzie czlowieka schorowanego. Przedstawił się im, jako zastępcą hrabiego, doktor Mautner. Opowiadał młodzieńcom, że jest reporterem wielkiego dziennika holenderskiego, wychodzącego w Indiach Holenderskich. Dlatego właśnie hrabia prosił go, by informował kan dydatów o warunkach klimatycznych i sposobie życia na Dalekim Wschodzie. Mautner wiele im opowiadał o obyczajach Sjamu, lecz unikał rozmowy na temat posad, jakie nieliby kandydaci objąć w Sjamie. Pod koniec rozmowy prosił, by mu pożyczono kilka szylingów, ponieważ bardzo się śpieszy, udaje się na pilną konferencję, a portmonekce zostawił w domu. Młodzieńcy, nie podejrzewając nie złego, czynili żądanie jego prośbie i wręczali mu kilka szylingów. Od tej chwili Mautner nie dawał o sobie znaku życia i kandydat nie słyszał

już nic o posadzie w Sjamie. Mautner możeby do końca życia nabierał młodzieńców na posady w Sjamie i wyludzał od nich po kilka szylingów, gdyby jeden z nabranych nie zawiadomił o tem policji. Władze wszczęły poszukiwania. Napotykały na wielkie trudności, ponieważ nie wiedziały, jak wygląda przestępca i gdzie się obraca. Z pomocą przyszedł władzom pewien na brany przez aferzystę architekt. Z pamięci naszkicował charakterystyczną sylwetkę aferzysty i dzięki temu policja wpadła na jego trop.

Okazało się, że jest nim były aktor i dramaturg, Juliusz Konrad Ferber, który już niejednokrotnie wpadał w zatarg ze sprawiedliwością.

Ferber był nieślubnym dzieckiem pewnego hrabiego. Po wojnie został aktorem i występował w Niemczech, gdzie

cieszył się wielkim powodzeniem. Pewnego dnia jeden z przyjaciół zaprowadził go do spelunk, w której zażywano narkotyki. Od tej chwili Ferber stał się ofiarą białej truciizny i coraz bardziej staczał się na dno. Jego karjera artystyczna została zakończona. Posiadał obecnie tylko jedno pragnienie — zdobyć nieco pieniędzy na kokainę. Nie mógł zarobić, zaczął kraść. Przed dwoma laty chciał rozpocząć nowe życie i wybrzyść się nalogu. Udał się do Indji Holenderskich i tam zorganizował trup artystyczną, która cieszyła się wielkim powodzeniem. Lecz wkrótce władze kolonialne wysłidiły go, ponieważ dowiedziały się, że Ferber był już karany za drugie przestępstwo.

Ferber wrócił do Austrii i znów uległ niebezpiecznemu czarowi narkotyków. Nie

miał jednak żadnych środków do życia. Zaczął więc kraść i nabierać młodzieńców na posady w Sjamie. Poza tem nabrał kilku aktorów. Mówił im, że nakreca film i ich zaangażuje. Muszą mu jednak dać pewne sumy, by mógł przystąpić do dzieła. I w rzeczywistości znalazło się kilku naiwnych, którzy ulegli jego namowom i wręczyli mu po 100 szylingów.

Obecnie Ferberem zaopiekowały się władze i umieściły go w przytułku dla bezdomnych.

## Zbieg okoliczności, czy fatalność?

szpital, w którym każdy pacjent umiera

Starożytni Grecy uważali Eskulapa za boga lekarzy i wierzyli, że potrafi on nietylko uzdrawiać chorych, lecz

również przywracać życie umarłym. Jego symbolem był wąż, który jeszcze w obecnych czasach służy za godło lekarskie. Innego jednak zdania są o Eskulapie i jego symbolu mieszkańcy angielskiego miasteczka East Grinstead.

W miasteczku wybudowano niedawno nowy szpital i na jego dachu umieszczono bronzowego węża, symbol Eskulapa. Lecz symbol niewiele pomógł. Prawie każdy chory, który dostawał się do szpitala, umierał. Wkrótce i kierownik szpitala ciężko zachorował i był bliski śmierci.

To zjawisko do głębi poruszyło miejscową ludność. Przy puszczała, że tym licznym wy padkom śmierci jest winien wąż, umieszczony na dachu. Żądała więc, by go usunęto. Lekarze i burmistrz naprzędostarali się ją przekonać, że to jest zwykły symbol, który w żadnym wypadku nie może ponosić winy za zbyt liczną śmiertelność. Ludność nie dała się przekonać i coraz bardziej się burzyła. Nieusunięcie węża groziło jawnym buntem. Władze, chcąc uniknąć niepokojów, usunęły węża z dachu, a na jego miejscu umieściły smutkiego koguta.

Czy kogut długo utrzyma się na dachu, wykaże przyszłość.

## Zbierajcie kupony premjowel

Któręś ranka wreszcie Polacy usłyszeli głosy włoskie. Ponieważ była obawa, że zostanę wzięci za Abisyńczyków, Medyński wyszedł pierwszy i jaskini, rzucił rewolwer i, podniósł ręce do góry, stanął na progu. Następnie zawołał na Belawa. W ten sposób obaj Polacy znaleźli się wśród czarnych koszul.

## Przygody dwóch Polaków w Abisynji

których Włosi przed kilku dniami wzięli do niewoli

Korespondent „Giornale d'Italia” w Makalle podaje szczegółów o dwóch Polakach, którzy zostali wzięci do niewoli podczas bitwy pod Amba Aradam przez żołnierzy dywizji 25-go marca.

Maksymilian Stanisław Belaw (według innej pisowni Belau), urodzony w 1900 r., skończył medycynę na uniwersytecie warszawskim. Nosi płócienną kurtkę, spodnie sportowe i złote buty. Na ramieniu znak Czerwonego Krzyża.

Tadeusz Medyński, urodzony w r. 1910 w Warszawie, dziennikarz, ubrany podobnie, jak jego towarzysz, lecz bardziej po sportowemu, ma na sobie grubą koszulę wełnianą w szerokie kraty.

Obu Polaków badano w namiocie oficerskim, gdzie zasiadli na bańkach z benzyną.

Z zeznań ich wynika, że dr. Belaw podróżował niedawno po Indiach w poszukiwaniu zdrowia. W listopadzie 1934 r. uzyskał on stypendjum w amerykańskim towarzystwie „Sudan Interior Mission”. Towarzystwo to kierowane jest przez Amerykanina Lambi, który przyjął obywatelstwo abisyńskie i stał się jednym z głównych doradców Negusa i prezesem abisyńskiego Czerwonego Krzyża.

Następnie dr. Belaw zaciągnął się do abisyńskiego Czerwonego Krzyża z pensją 400 talarów miesięcznie. Pewnego dnia mianowano go dyrektorem szpitala połowego nr. 3. Dn. 26 listopada szpital wysłano do Dessie na 3-ch samochodach. W skład szpitala wchodziło 21 sanitariuszów abisyńskich i 1 asystent europejski.

W Dessie spotkał dr. Belaw dziennikarza Medyńskiego, po drążącego samochodem po Abisynji. Medyński, który przekonał się, że warunki pracy dziennikarskiej w Addis Abebie są bardzo trudne, spotkawszy się z dr. Belawem w Dessie, postanowił zaciągnąć się jako asystent szpitalny, zwłaszcza, że posiadał pewne znajomości z medycyną.

Medyński napisał wniosek do abisyńskiego Ministerstwa Spraw Wojskowych i otrzymał odpowiedź pozytywną oraz pensję 125 talarów miesięcznie.



## Proces nieletniego wyrotowca

Wczoraj w stołecznym Sądzie Okręgowym rozpoznawa na była sprawa o komunizm, gdzie w charakterze oskarżonego wystąpił 17-letni młodzieniec, Stefan Marjan Wołoszyn, syn oficera policji w Warszawie.

Ojciec zerwał z młodym wyrotowcem wszelkie stosunki od czasu, ponieważ Wołoszyn już od paru lat był posądzany o działalność komunistyczną. Miał nawet sprawę, którą sąd umorzył, uznając, iż chłopiec

nie działał z pełnym rozważaniem.

Obecnie młody Wołoszyn stał pod zarzutem należenia do komunistycznego Związku Młodzieży Pracującej, z którego ramienia pełnił funkcję sekretarza komitetu dzielnicowego na Powiślu.

Na wczorajszej rozprawie oskarżenie popierał prokurator Kożuchowski, obronę wniósł adw. S. Warszawski.

Sąd skazał Wołoszyna na zaknięcie w zakładzie poprawczym dla nieletnich.

# Pełna tabela loterii I klasa - 1szy dzień ciągnięcia

## GŁÓWNE WYGRANE I i II ciągnięcie

5.000 zł. na n-ry: 142427 179324  
2.000 zł. na n-ry: 12495 87411  
135281.

800 zł. na n-ry: 26355 82783  
101833 120379 143140.  
400 zł. na n-ry: 18996 29390  
114800 122577 124680 153019 154052  
169127.

200 zł. na n-ry: 26393 46550 8401  
98735 107864 110262 118089 145830  
169483 178892.

150 zł. na n-ry: 196 998 11762  
28708 42935 48150 51628 60136 61226  
61552 63509 65678 73562 97524  
100657 101530 102987 118854 122469  
130371 142432 156156 173450 179582  
179626 182381.

### Po złotych 50

226 1182 489 786 848 890 94 506 3728  
5799 991 96 6609 34 871 971 7099 6066  
980 836 9151 549 653 77 850 923  
10183 293 513 754 874 11437 631 748  
12115 446 776 90 13350 776 14065 199  
345 75 658 99 15046 234 926 1069 82  
444 17306 90 18057 515 19706 896 967  
2013 725 806 21995 415 568 77 853  
796 2272 87 332 23115 44 581 24222  
514 750 29036 136 424 686 2699 1522  
327 721 819 98 27654 546 898 919 28052  
515 245 860 970 29343 940  
30473 260 80 31762 812 32106 90 381  
56 33490 712 24096 229 466 955 35747  
36906 705 37403  
38504 71 716 820 901 39 210 574 711  
40031 610 42212 372 43766 665 44441  
45520 905 46124 719 59 67 47575 48067  
911 238 320 444 49131 43 397 433 606  
969

50555 51112 93 487 853 62 52030 967  
55549 56166 329 460 96 765 78 880 57364  
59588 528  
60136 335 438 75 613 800 61011 331  
552 812 51 970 63324 630 61011 63244  
86 64049 10 18 273 400 770 90252 344 51  
817 9722 90629 60 803 99017 299 54  
783 958

102120 12 743 101351 456 330 68 102652  
107190 463 537 644 71 971 104175  
106434 72 854 955 107714 10856 724  
110433 39 150 262 346 111414 496 665  
112005 138 765 113352 405 538 73 80  
634 822  
114024 254 417 840 917 115073 523 609  
969 116107 202 290 468 814 25 117042  
811 118331 337 119274 397.  
120750 547 761 828 121510 715 122448  
75 925 123610 707 126992 562 127710  
128523 820 129365 66 674 999.

136089 996 131047 184 510 644 731  
132049 179 417 534 80 906 91 134308 973  
811 927 135139 767 86 136075 152 686  
811 929 137211 66 419 758 138284 139349  
688.

140903 206 400 810 110997 340 142052  
753 813 143217 307 427 144113 80 383  
928 145449 734 146483 965 147512 649  
148173 498 670 755 997 149125 230 541  
407 89.

150239 468 885 157220 833 774 938  
152398 556 891 153850 154372 678 740  
990 155146 71 496 889 90 158083 213  
71 157482 960 158501 913 158223 675  
160226 414 161311 457 930 162342 452  
968 163303 373 165224 166311 640 843  
167608 168496 169455 58 915  
170899 171403 19 538 60 931 172154  
450 851 992 173137 235 767 174145 213  
175046 191 1806 942 99 176028 177331  
708 64 178116 641 904 179030 558 82  
743 864

180539 626 60 859 833 918 74 181628  
944 182207 457 851 83335 481 551 649  
789 833 992 184614 784 185117 273 985  
186368 71 400 5 604 685 188035 239 629  
189285 661  
190156 217 191959 193257 194003 35  
176 39 19 677 783 979

Po złotych 50  
13 202 62 510 414 1053 148 94 491 539  
803 4 2058 2 1 495 262 887 250 50 50  
63 618 58 810 919 4131 608 56 127 36  
85 8052 304 71 465 538 6166 261 382 408  
12 2 773 989 7390 784 861 8200 507 31  
748 835 998 820 507 31 748 835 998 31  
90154 241 519 728 73

10134 647 11088 139 93 285 436 605  
71 707 739 943 1221 70 976 13062 216  
663 768 803 68 910 28 14099 510 687 728  
15031 270 324 473 723 969 16136 87 90  
94 386 740 17061 472 84 645 752 76  
18269 375 532 48 62 932 96 18208  
20209 436 798 2119 48 325 31 999 91  
22101 89 506 695 732 92 80 27 23175  
600 527 99 612 742 934 24053 230 339  
428 98 557 777 860 25119 645 64 813

Po złotych 50  
13 202 62 510 414 1053 148 94 491 539  
803 4 2058 2 1 495 262 887 250 50 50  
63 618 58 810 919 4131 608 56 127 36  
85 8052 304 71 465 538 6166 261 382 408  
12 2 773 989 7390 784 861 8200 507 31  
748 835 998 820 507 31 748 835 998 31  
90154 241 519 728 73

10134 647 11088 139 93 285 436 605  
71 707 739 943 1221 70 976 13062 216  
663 768 803 68 910 28 14099 510 687 728  
15031 270 324 473 723 969 16136 87 90  
94 386 740 17061 472 84 645 752 76  
18269 375 532 48 62 932 96 18208  
20209 436 798 2119 48 325 31 999 91  
22101 89 506 695 732 92 80 27 23175  
600 527 99 612 742 934 24053 230 339  
428 98 557 777 860 25119 645 64 813

150239 468 885 157220 833 774 938  
152398 556 891 153850 154372 678 740  
990 155146 71 496 889 90 158083 213  
71 157482 960 158501 913 158223 675  
160226 414 161311 457 930 162342 452  
968 163303 373 165224 166311 640 843  
167608 168496 169455 58 915  
170899 171403 19 538 60 931 172154  
450 851 992 173137 235 767 174145 213  
175046 191 1806 942 99 176028 177331  
708 64 178116 641 904 179030 558 82  
743 864

180539 626 60 859 833 918 74 181628  
944 182207 457 851 83335 481 551 649  
789 833 992 184614 784 185117 273 985  
186368 71 400 5 604 685 188035 239 629  
189285 661  
190156 217 191959 193257 194003 35  
176 39 19 677 783 979

Po złotych 50  
13 202 62 510 414 1053 148 94 491 539  
803 4 2058 2 1 495 262 887 250 50 50  
63 618 58 810 919 4131 608 56 127 36  
85 8052 304 71 465 538 6166 261 382 408  
12 2 773 989 7390 784 861 8200 507 31  
748 835 998 820 507 31 748 835 998 31  
90154 241 519 728 73

10134 647 11088 139 93 285 436 605  
71 707 739 943 1221 70 976 13062 216  
663 768 803 68 910 28 14099 510 687 728  
15031 270 324 473 723 969 16136 87 90  
94 386 740 17061 472 84 645 752 76  
18269 375 532 48 62 932 96 18208  
20209 436 798 2119 48 325 31 999 91  
22101 89 506 695 732 92 80 27 23175  
600 527 99 612 742 934 24053 230 339  
428 98 557 777 860 25119 645 64 813

Po złotych 50  
13 202 62 510 414 1053 148 94 491 539  
803 4 2058 2 1 495 262 887 250 50 50  
63 618 58 810 919 4131 608 56 127 36  
85 8052 304 71 465 538 6166 261 382 408  
12 2 773 989 7390 784 861 8200 507 31  
748 835 998 820 507 31 748 835 998 31  
90154 241 519 728 73

10134 647 11088 139 93 285 436 605  
71 707 739 943 1221 70 976 13062 216  
663 768 803 68 910 28 14099 510 687 728  
15031 270 324 473 723 969 16136 87 90  
94 386 740 17061 472 84 645 752 76  
18269 375 532 48 62 932 96 18208  
20209 436 798 2119 48 325 31 999 91  
22101 89 506 695 732 92 80 27 23175  
600 527 99 612 742 934 24053 230 339  
428 98 557 777 860 25119 645 64 813

Po złotych 50  
13 202 62 510 414 1053 148 94 491 539  
803 4 2058 2 1 495 262 887 250 50 50  
63 618 58 810 919 4131 608 56 127 36  
85 8052 304 71 465 538 6166 261 382 408  
12 2 773 989 7390 784 861 8200 507 31  
748 835 998 820 507 31 748 835 998 31  
90154 241 519 728 73

10134 647 11088 139 93 285 436 605  
71 707 739 943 1221 70 976 13062 216  
663 768 803 68 910 28 14099 510 687 728  
15031 270 324 473 723 969 16136 87 90  
94 386 740 17061 472 84 645 752 76  
18269 375 532 48 62 932 96 18208  
20209 436 798 2119 48 325 31 999 91  
22101 89 506 695 732 92 80 27 23175  
600 527 99 612 742 934 24053 230 339  
428 98 557 777 860 25119 645 64 813

Po złotych 50  
13 202 62 510 414 1053 148 94 491 539  
803 4 2058 2 1 495 262 887 250 50 50  
63 618 58 810 919 4131 608 56 127 36  
85 8052 304 71 465 538 6166 261 382 408  
12 2 773 989 7390 784 861 8200 507 31  
748 835 998 820 507 31 748 835 998 31  
90154 241 519 728 73

10134 647 11088 139 93 285 436 605  
71 707 739 943 1221 70 976 13062 216  
663 768 803 68 910 28 14099 510 687 728  
15031 270 324 473 723 969 16136 87 90  
94 386 740 17061 472 84 645 752 76  
18269 375 532 48 62 932 96 18208  
20209 436 798 2119 48 325 31 999 91  
22101 89 506 695 732 92 80 27 23175  
600 527 99 612 742 934 24053 230 339  
428 98 557 777 860 25119 645 64 813

Po złotych 50  
13 202 62 510 414 1053 148 94 491 539  
803 4 2058 2 1 495 262 887 250 50 50  
63 618 58 810 919 4131 608 56 127 36  
85 8052 304 71 465 538 6166 261 382 408  
12 2 773 989 7390 784 861 8200 507 31  
748 835 998 820 507 31 748 835 998 31  
90154 241 519 728 73

10134 647 11088 139 93 285 436 605  
71 707 739 943 1221 70 976 13062 216  
663 768 803 68 910 28 14099 510 687 728  
15031 270 324 473 723 969 16136 87 90  
94 386 740 17061 472 84 645 752 76  
18269 375 532 48 62 932 96 18208  
20209 436 798 2119 48 325 31 999 91  
22101 89 506 695 732 92 80 27 23175  
600 527 99 612 742 934 24053 230 339  
428 98 557 777 860 25119 645 64 813

26075 172 643 55 27005 72 98 484 26012  
825 967 28156 93 398 593 741 872 29181  
256 390 478 846  
30054 670 822 947 98 31312 36 745  
32223 885 939 33181 400 535 617 785 825  
518 98 34113 203 74 303 35338 512 854  
36051 177 79 367 88 405 726 830 37050  
204 546 632  
38192 418 324 36 828 952 29104 381 564  
605 99 56 71

40044 61 63 70 210 71 554 715 67  
41018 47 350 410 12 801 983 42287 361  
443 89 507 82 676 817 43350 806 969  
44121 516 916 86 45050 292 93 486 902  
46675 87 721 947 80 86 47256 371 696  
48024 401 670 920 49143 273 445 688  
50625 75 987 51034 286 370 430 632  
52091 572 662 821 53077 163 408 97 513  
565 863 937 54337 837 55251 316 70 692  
937 56818 932 37010 243 412 891 953  
70 58144 202 42 308 36 342 645 95 721  
59155 380 865

61253 488 682 702 71 62145 226 71  
489 531 63593 824 64067 258 596 627  
65430 36 709 956 60060 211 343 671 616  
61 285 314 520 785 818 923 68033 79  
746 62 639 891 69148 312 507 55 793  
70180 207 10 69 387 422 596 636 80  
783 917 71154 55 254 562 689 956 72591  
606 892 925 36 73525 85 94 62901  
704 96 886 74543 87 632 708 85 938  
78574

76077 193 256 365 559 75 636 96 57  
77013 818 648 78104 468 623 25 999 79274  
389 497 517 680  
80183 143 400 264 814 818 81590 604 764  
82355 517 730 76 610 81 83047 78 88 163  
79 626 848 90 84275 435 991 85016 86111  
79 234 433 73 407 51 87291 535 753 97  
912 88013 148 62 367 484 95 579 706 49  
877 914 89192 225 400 8 988  
90056 77 92 157 206 530 43 960 72  
91146 2024 80 116 662 93 779 468 93 65  
84 122 61 71 449 58 744 53 873 87 807  
949607 793 813 16 978 95430 647 803 96  
183 417 538 903 97683 725 40 98052  
1007 241 79 375 685 921 99152 403 530  
664 764 824

100136 431 989 101049 112 79 340 404  
25 63 620 949 102099 728 970 103074 219  
35 44 99 590 690 809 80  
914 708 815 969 727 104122 93 287 341  
79 89 603 880 116040 81 232 77 349 510  
580 790 815 975 117118 88 269 615 27  
777 923 118407 602 925 119163 453 547  
889

120818 81 685 793 906 47 50 64 12194  
766 994 927 122303 528 59 650 991  
123024 614 124070 421 77 96 546 719 803  
38 125216 201 365 81 277 97 636 51  
87 701 35 800 929 126150 376 611 129165  
214 406 576 700 809 80  
113002 89 97 219 505 667 735 998 131021  
167 550 51 661 758 132125 358 359  
647 675 777 803 10 31 910 133416 722  
579 134136 340 300 25 487 528 615  
853 81 984 90 135059 283 322 82 415  
136155 980 137056 61 71 93 250 888 631  
47 787 97 944 138102 235 90 552 609  
933 139105 85 347 601 15 16 337 266 069  
144014 866 141012 231 401 690 850  
142068 102 90 631 943 62 143074 412 43  
90 681 893 94 99 927 144253 387 419 858  
145117 629 769 146195 415 27 655 769  
147011 94 828 82 780 839 932 148091  
327 611 47 630 89 972 149112 426 539  
719 87 803 906 72

150005 94 678 777 876 151151 345 419  
970 714  
152042 77 175 808 643 90 946 153697 434  
79 452 84 65 154009 106 211 37  
484 748 776 155414 210 70 646 95 156347  
41 562 990 157090 357 437 614 853  
916 158181 306 51 934 159315 575 629  
57 875 89

160096 762 848 80 161199 233 62 865  
94 162065 118 293 404 70 544 805 904  
163026 35 41 43 788 827 1645479 629  
760 75 165157 519 777 166018 59 718  
167897 510 77 613 168085 686 626 904  
8 79 169930 42  
170356 425 171011 174 553 60 678  
172094 137 853 906 82 173079 215 388  
784 91 395 174374 559 795 992 175053  
215 87 352 64 80 933 67 177345 47 562  
74

### Tłumaczenie snów naszym Czytelnikom

Zaneta Zey. Będzie zaszczyt i duża przyjemność w pracy społecznej. Smutek chwilowy z powodu utrudnień. Sen wróży również szczęście w miłości.

Feliks Anzyski. Nie ma Pan szczęścia do loterii. Będzie kłopot na ile zawodowym. Proszę liczyć na pomoc przyjaciół. Warunki materialne zamienia się na lepsze.

Barbara z Wólki. Spór o pieniądze czeka Panią. Ciekawa nowina należy do niej. Niepokój będzie bez powodu. Sen męża wskazuje, że może on grać na loterii, lecz tylko na ćwierćki i di spótki.

Długoletnia Czytelniczka z Pragi. Nie wiecie, czy wygra Pani na loterii. W każdym bądź razie numer losu w wien zawiera 2, 7, 7 i 5. Szczęśliwa odwiedzi Panią. Niedomaganie przejdzie w rodzinie.

H. R. Skubski. Miła pogawędka ze znajomymi czeka Pana. Przemierzajcie z Panem. Sprzeżka będzie. Przesłanie będzie nader dostojne.

Marylka niedzielska (Wilno). — Sny Pani wróży szczęśliwą miłość. Miłe spotkanie będzie. Chwilowy smutek. Zmiana charakteru w przyszłości. List p. Maryli Z. otrzymalem.

Staly Czytelnik z Novej. Wilejki. Będzie Pan długo żył i doczeka się Pan znanymi na lepsze. Trud czeka Pana. Zarobek będzie. Szczęśliwa data — 21 lipca.

„Ad. Wilno”. Niedomaganie będzie w rodzinie. Sprzeżka czeka Pana ze znajomymi. Ma Pan ukryty talent. Będzie bezpodstawny niepokój z powodu kobiety.

Gnuzdzelska. Smutne wydarzenie czeka Panią. Podróż niedaleka. Piękną się Pani z owym chłopcem. Blondynka jest Pani zyczenia.

Japoneczka 5611. Poczni mi Pani dwa razy przesyła opis tego samego snu?

Złota Obrączka. Radość będzie w domu. Pieniądze otrzyma Pan. Podróż niedaleka czeka Panią w tym roku. Spokojna Pani naciągająca osobę.

Nieznaną z Otroczka. Szczęśliwa jest Pani zyczenia. Bliska osoba, ze niedłubującą Panią, to prawdopodobnie nasz. Pod tym względem będzie zmiana na lepsze. Przesłanie zapowiada się pod względem materialnym dobrze.

P. Edek. Pańska ukochana bardzo często myśli o Panu. Będzie zmiars w Pana życie, nie na godzinę. Podróż czeka Pana. List nadejdzie lub miła wiadomość.

Georgijka. Sen Pani wróży długie i dobre życie. Radość będzie w domu. Nowy nabytek. Za uscisli pieknie dziękuję. Córce Pani równie nie dał chętnie będę tłumaczył sny.

# Pod zastaw nieistniejących pól naftowych uknuł wielką afere oszukańca i wyłudzał pieniądze

Wczoraj w warszawskim Sądzie Okręgowym rozpoznawano była sprawa niezwykłych afer oszukańczych, jakich dopuścił się znany oszust Roman Prot - Kadzidłowski. Sprawa ta była o tyle jeszcze sensacyjna, że lawę oskarżonych zajął ponadto duchowny (ze względu na zasadniczych nie posiadający nazwiska) oraz współwłaściciel firmy, która asfaltowała niemal wszystkie ulice Warszawy, Leonard Ballinger.

Prot - Kadzidłowski odrzucał swoje życie aferzysty od bardzo pomysłowego oszusta. Oto, podając się za kapitana - lotnika w rezerwie, oraz krewnego hrabiego Hutten - Czapskiego, zgłosił się do zamoznego posiadacza majątku i zaproponował udzielenie pożyczki pod zastaw pól naftowych, jakie rzekomo miał jego przyjaciel. Oszust okazał przytem fikcyjne poświadczenie, i pożyczkę udało mu się uzyskać. Właściciel folwarku dopiero po niewczasie przekonał się, że został w bezczelny sposób nabrany.

Prot - Kadzidłowski wzięty do ręki miał tyle wyrobienia i sprytu, że wyprzedzał w pole nawet najbardziej rutynowanych handlowców. Ofiarą jego padło szereg firm, które dały się uwieść zapewnieniom Kadzidłowskiego, iż zaofiarowane przezeń weksle są wystawione przez ludzi odpowiedzialnych majątkowo. Rzecz jasna, że weksła okazywały się bezwartościowe, a poświadczenia wydawane handlowych o stanie majątkowym wystawców — sfałszowane. Oszust nabrał w ten sposób firmy „Julsitkamp”, „B-cia Jablkowscy” i inne. Co więc

uczynił, udało mu się w oszukańczy sposób wyłudzić zryna wekslach od jednego z adwokatów warszawskich. Kadzidłowski za weksła nabył towary, a adwokat weksle te musiał wykupić. Szczytem bezczelności był inny wypadek, kiedy do jednej z firm, sprzedających materiały pedne, zgłosił się Prot - Kadzidłowski w przebraniu oficera i zażądał kilku beczek smarów dla pułku radiotelegraficznego. Towar ten nabył za weksła prywatnych osób, pozostających w stanie skrajnej nędzy.

## „2 grosze — to wielgi pieniądz!” W odmetach nędzy polskiej wsi

Jadę do Zakrocymia w kierunku północno - wschodnim, na Raciąż. Kilkunastopiętno w mroź szczybie porządnie. Biały śnieg otulił szarą nędzę wsi. Przy wymiaru jakiejś rozklekotanej furmanki za Zakrocymiem „nawala kicha”. Niezbyt przyjemna przygoda! Porywisty wiatr przeni ka poprzez kołach. Kliniemy razem z szoferem szczęście i głośno. Zgrabiałe palce z trudem manipulują przy kole.

Z pod oszronionych wąsików padają słowa: — Przdziej audstawił czto wiek ucha, co tam slychać w warszawijskiej polityce ale tera to już wiadomo, co będzie... — Co? — Bida i szlus. — Trzeba wierzyć. Będzie na pewno lżej! — wolam na odjeźdem. — Daj Boże... daj... — Gazujemy dalej. Droga pu- sta.

Czyżby wszyscy mieszkańcy wsi stracili wiarę w możliwość poprawy? Czyżby walka o byt i nędza żęwały w nich do cna jaśniejsze myśli? Pogwarka ta doskonale ilustruje słowa premiera Kościalskiego, mówiącego w swoim ekspozycji budżetowej o masowej psychozie zwątpienia, apatii i bierności. Trudna będzie walka na tym odcinku. Jednak akcja w kierunku przełamania otepienia i niewiary musi być jak najprędzej podjęta. Bez niej walka z kryzysem nie jest do pomysłenia.

W pewnej fazie swej oszukańczy działalności Prot - Kadzidłowski zetknął się z duchownym. Jeden z przemysłowców ogłosił w dzienniku warszawskim, że gotów jest udzielić pożyczki za zabezpieczeniem hipotecznym. Prot - Kadzidłowski „zwał”, że przemysłowiec ma pieniądze, więc zgłosił się do niego z propozycją nabycia od Banku Rolnego większej partii lnu, na którym będzie można dobrze zarobić. Bank Rolny jednak zgodził się sprzedać ten tytko instytucji, która będzie miała charakter towarzystwa dobroczynnego.

Od pobliskiej, przygarbionej chałupy, zblizła się stary chłop. Buciora ma owinięte strzemiąmi szmat. Baranice na sunięty aż po karczaste brwi. Podchodzi do naszego Forda i przygląda się w milczeniu. Raz po raz dławii go suchy ka szel.

— Z kim? — Za mordę wezmą się wszyscy. I komunisty i Japońce i Germanice. Tak plotą. — I wierzy pan w tej bajdy? — Gadają, to sie slycha. Ga dają tyż, że będzie ze zwiesną lepiej, to tyż sie slycha. — Rząd stara się teraz niżyć niedoli wsi. Każę przemysłowcom obniżyć ceny. Stania la nafta, gwoździe, węgiel... — Chłop patrzy na mnie zpo- delba: — Pan pewnikiem na agitację jedzie. — Nie! Tylko mówię o tem, co zarządziły władze... — Ano, rychtyk, w sklepiaku litra nafty tańsza o dwa grosze... — Widzi pan — triumfuję. — No i tak nafty nie kupują. Te dwa grosze to wielgi pieniądz, ale i na te taniejszą naftę tyż niema. Co bogatsze nadsyady to po pół litra fundują sobie raz na tydzień. A takich niewiele... Jakby litra była po dwadzieścia groszów, to możebly kupowali. Na bide ciężka rada... — Dzisiaj w Sejmie w Warszawie mówił minister Rolnictwa. Wszyscy radzą nad waszemi boleżkami — mówię, wsiadając do wozu, bo kolo już zamienione. — Chłop milczy. Jego apatyczny wzrok błądzi po zaśnieszonych polach. — Nie interesuje to pana?

Zapada zmrok. Mijamy opłotki jakiegoś osiedla. Okienka chat są nieoświetlone. Wielka to suma dla wspólczesnej wsi owe dwa grosze, o które staniała nafta! Tylko dla nielicznych, wietomorgowych bogaczy dostępne jest oświetlenie naftowe, bo cena tego produktu dla masy chłopskiej jest nieosiągalna jeszcze kwota.

Wszystcy trzej oskarżenia za jeli swe miejsca na lawie oskarżonych. Prot - Kadzidłowski nigdy oficjrem nie był, a przeciwnie, ma za sobą wyroki różnych sądów, a między innymi trybunału poprawczego w Anvers (w Belgii) za sprzedaż kokainy. Na wstępie rozprawy prokurator wnosil o umorzenie sprawy na mocy amnestji w stosunku do duchownego i Ballingera. Sąd wniosek uwzględnił.

„Zabijam” na rozgrzewkę rekoma i częstując gospodarza „egipskim”. Muze przy papierosie wykrztusi się należycie i kaszel minie. Chłop macha ręką. Dusii go ciężkiem. Nic nie pomaga. Cmi papierosa i pyta napozór obojętnie: — Pan z urzędu? Krótko wyjaśniam mu cel mojej wędrowki. Chcę poznać życie najbardziej zapa- dłych wsi. — Wszędzie jednak! — od powiada chłop. — Bida i bida. Starzy czekają na kostusie, a młodzi gadają, że będzie wojna.

Wielki to sum dla wspólczesnej wsi owe dwa grosze, o które staniała nafta! Tylko dla nielicznych, wietomorgowych bogaczy dostępne jest oświetlenie naftowe, bo cena tego produktu dla masy chłopskiej jest nieosiągalna jeszcze kwota.

Wszystcy trzej oskarżenia za jeli swe miejsca na lawie oskarżonych. Prot - Kadzidłowski nigdy oficjrem nie był, a przeciwnie, ma za sobą wyroki różnych sądów, a między innymi trybunału poprawczego w Anvers (w Belgii) za sprzedaż kokainy. Na wstępie rozprawy prokurator wnosil o umorzenie sprawy na mocy amnestji w stosunku do duchownego i Ballingera. Sąd wniosek uwzględnił.

Prot - Kadzidłowski przyznał się do winy. Z uwagi na to sąd skazał go na karę 2 lat więzienia z zawieszeniem.



**ZIOŁA Z GÓR HARCU DR. LAUERA** są dobrym środkiem dla uregulowania żołądka, usuwają obstrukcję, są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym.

### Na malej wokandzie...

## Miękkie serce

(A. E.) — Oskarżona jest pani o dotkliwe pobicie Michalina Solec — rzekł sędzią grodzki. — Czy przyznaje się pani do winy? — Owszem, pobita! — odparła pani Janina Wierzechomska, — ale żądnej winy no tem nie było, ponieważż że między od śmierci i choroby takim fasunem uratowalam.

głej śmierci. — A że nu we własnem domu złamanie bez te mazepę groziło, to nic? Jeszcze dobrze, że m o godzinie za meżem wróciła, boby chłop złamał roiare małżeńską na amen! — To wszystko zresztą frajer, panie sędzio. Ale jeszcze tera bym jej z parę razy przyłożyła, kiedy se przypominam, jak mój stary bez nią tonął.

Ta osoba, uważa pan sędzia, że wszelakie nieszczęścia na mego starego ściągnęła. I gdyby nie ja, to kto nie, coby tera z biedakiem było.

— Tonął? — Tonął. W długach, panie sędzio. I z tej opresji go wyciągnęłam; za uszy! A takim go ciągnęła, że do tej pory na lewem uchu bandaż nosi.

Kradzieży go uczyla, panie sędzio. Ide ja raz ciemną ulicą, patrzę, a mój stary calusa za calusem jej kradnie. Cale szczęście, że m go rąbnęła raz i drugi to ucho, aby się na cule zycie zlotwiejąc z przyzroczyczenia nie został.

No i po tem wypadku to już musiałam te chorobe przepędzić dla meżowskiego dobra. — Coprawda, nie warto mnie było dla takiego limona rolanęj skóry ryzykować, bo i poczę? Przecid dla kobiety z mieszkanem o chłopa teraz obecnie niestrudno. Ale żal mnie go było. Już taka moja natura, panie sędzio, że serce mam miękkie.

Drugi raz, to się malo bez nią nie spalił. W Skaryszewskim Parku to było. Patrzę, a mój małżonk siedzi przy tej ktempie i tak się do niej pali, że aż srodąd idzie. Zaczęłam mówić ten ugień na chybicka parasolką gasić i tem sposobem ocalilam jakoś mojego od na-

Sąd skazał panią Wierzechomską na tydzień aresztu.

## Podatek lokalowy krzywdzi rzemieślników którzy posiadają warsztaty pracy przy mieszkaniu

Departament podatkowy Min. Skarbu opracował projekt rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podatku lokalowym. Rozporządzenie to ma wyjaśnić niekierdne wątpliwości, któreby się nasuwały przy stosowaniu przepisów nowej ustawy, zwłaszcza, jeśli chodzi o lokale mieszkalne, połączone z warsztatami.

Czytajcie N. Sportowca  
Cena 10 groszy.

## Podatek lokalowy krzywdzi rzemieślników którzy posiadają warsztaty pracy przy mieszkaniu

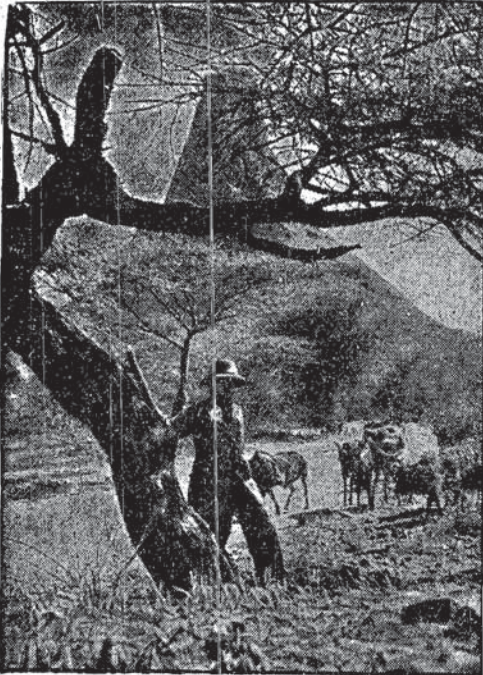
Departament podatkowy Min. Skarbu opracował projekt rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podatku lokalowym. Rozporządzenie to ma wyjaśnić niekierdne wątpliwości, któreby się nasuwały przy stosowaniu przepisów nowej ustawy, zwłaszcza, jeśli chodzi o lokale mieszkalne, połączone z warsztatami. Zaznaczyć bowiem należy, że drobne warsztaty rzemieślnicze zostały zwolnione od podatku lokalowego, tak sa-

mo, jak i drobne lokale. Powstała tedy kwestja, jak nalezy traktować z punktu widzenia ustawy mieszkanie apartyzbowe, z czego jedna izbka zajęta jest na warsztat rzemieślniczy, a reszta mieszkania służy właścicielowi warsztatu. Początkowo tłumaczono przepisy ustawy w tym sensie, że takie trzyizbowe mieszkanie powinny być wolne od podatku lokalowego. Obecnie jednak, jak dowiadujemy

się, opracowany projekt rozporządzenia wykonawczego przewiduje, że tego rodzaju lokale będą musiały opłacać podatek lokalowy. Jest to przykra niespodzianka dla rzemieślników, zwłaszcza tych najbardziej ubogich, którzy nie mogą sobie pozwolić na posiadanie warsztatu oddzielnego od mieszkania. Jak nas informują w sprawie tej udu się specjalna delegacja najbardziej ubogich rzemieślników.

# Czy Anglja ma interes w obronie Abisynji

## Raport międzyministerjalny stwierdza, że nie, jeśli Włochy pozostawiają Anglikom jezioro Tana



Góra Amba Aradam, zdobyta ostatnio w krwawych walkach przez Włochów, zamieniła ona została w fortecę.

„Giornale d'Italia” ogłasza treść raportu, opracowanego przez specjalną międzyministerjalną komisję brytyjską, która badała zagadnienie interesów brytyjskich w Abisynji wobec uprężeń pomiędzy Włochami i Wielką Brytanią.

Raport ten przedstawiono brytyjskiemu ministrowi Spr. Zagranicznych.

Na wstępie raport stwierdza, że 6 marca 1935 r. Min. Spraw Zagr. zwróciło się do komitetu międzyministerjalnego z listem, zwracającym uwagę na doniosłą interwencję rządu włoskiego, dokonaną w styczniu 1935 r. w sprawie Abisynji.

Zjawili się wówczas radca ambasady włoskiej Vitelli i przedstawił układ pofunny, zawarty z początkiem stycznia pomiędzy Francją a Włocha-

mi w sprawie Abisynji. Radca Vitelli oświadczył, że rząd jego polecił mu wymienić poglądy z rządem brytyjskim na temat wzajemnych interesów w Abisynji i szukać możliwości harmonijnego rozwoju interesów angielskich i włoskich.

**SKUTKI ZABORU ABISYNI**  
Komitet międzyministerjalny miał tedy zbadać kwestję skutków, jakie wchłonięcie części lub całej Abisynji przez Włochy pociągnęłyby za sobą dla interesów brytyjskich w Abisynji i w krajach sąsiadujących z Abisynją.

Komisja odbyła 7 posiedzeń i zasięgnęła opinii przedstawicieli różnych ministerstw.  
Część pierwsza raportu, zawierająca opis Abisynji, stwierdza m. in. że Abisynja pod względem politycznym jest niejednorodna i skłócona wewnątrz. Dalej raport przyznaje, że W. Brytania uznała w konwencjach dyplomatycznych, iż prawie cała Abisynja stanowi strefę wpływów włoskich.

W drugiej części raportu stwierdza,

że wobec rozwoju Somali i Erytrei spójność Abisynji staje się coraz nieznaczniejsza, a Abisycyzy nie okazali gotowości do przyjęcia warunków włoskich, ponieważ nie obawiają się sił zbrojnych Włoch.  
**DODATNIE SKUTKI PANOWANIA WŁOSKIEGO**

W trzeciej części raportu rozważa kwestję, w jakim stopniu byłyby naruszone interesy angielskie przy urzeczywistnianiu planów włoskich.

W wypadku zdobycia Ogadenu nie uległyby naruszeniu żadne interesy brytyjskie, gdyżby równocześnie zostały uszanowane prawa pasterskie ludności granicznej.

W razie zajęcia całej Abisynji, według raportu, kontrola włoska nad całym terytorjum abisyńskim byłaby groźna dla Somalii brytyjskiej w razie wojny włosko-angielskiej. Natomiast w czasach normalnych z administrowania Abisynji przez Włochy wszystkie kraje sąsiednie odniosłyby wyłącznie korzyści, zwłaszcza, że warunki na pograniczu pozostawiają wiele do życzenia i nie można spodziewać się poprawy szybkiej i trwałej.

**KORZYŚCI RÓWNOWAŻA STRATY**

Raport raz jeszcze stwierdza, że stosunki sąsiedzkie posiadłości włoskich z angielskimi są dobre i różnią się zasadniczo od stosunków, panujących

między posiadłościami angielskimi i abisyńskimi. Tak więc, że stałoby się polepszenia administracji granicznej pojawienie się Włoch w Abisynji byłoby pożądaną pod warunkiem, że zawartoby układ o interesach szczerpów, zamieszkujących Somalję brytyjską. Korzyści, które spowodowałyby okupację Abisynji przez Włochy, byłyby tej miary, że zrównoważyłyby straty prestiżowe, które ponieśli by Anglicy wśród ludności somalijskich wskutek zdobycia włoskich w Abisynji.

Byłoby szczególnie pożądaną — głosi raport — dołączenie do Somalii brytyjskiej terytorja, na których znajdują się pastwiska, graniczące z szczerpami, zamieszkującymi Somalję brytyjską wzdłuż granic Abisynji.

**ANGLJI NIE ZALEŻY NA ABISYNI**

Wnioski raportu brzmią, jak następuje: 1) Włochy niewątpliwie uczynią wysiłek, aby w przeciągu najbliższych lat zapewnić sobie kontrolę nad Abisynją nawet, jeśli w bież. roku ograniczą się tylko do zdobycia nizinnych części kraju, graniczących z Somalją włoską.

2) Anglja nie posiada żywotnych interesów w Abisynji, któreby uprawniały do sprzeciwiania się podbojowi Abisynji przez Włochy.

3) ze stanowiska ogólnego jest dla Anglii obojętne, czy Abisynja będzie wchłonięta przez Włochy, czy też pozostanie państwem niepodległym.

4) z punktu widzenia obrony imperjum, Abisynja niepodległa byłaby bardziej pożądaną od Abisynji, zawojowanej przez Włochy, ale groźba wojny Anglii z Włochami zdaje się być nierealna.

5) główne interesy W. Brytanji w Abisynji tkwią w jeziorze Tana i w dorzeczu Nilu. W razie upadku Abisynji jako państwa niepodległego, W. Brytania musiałaby zapewnić sobie kontrolę terytorjalną nad jeziorem Tana, jak również posiadanie korytarza, łączącego jezioro Tana z Sudanem.

**WARUNKI ANGIELSKIE**

6) w wypadku niezagwarantowania sobie kontroli terytorjalnej nad jeziorem Tana, należałoby zapewnić sobie poszanowanie interesów brytyjskich i egipskich, dotyczących jeziora, i otrzymać warunki lepsze od tych, jakie dał obecnie rząd abisyński w sprawie budowy tamy na jeziorze Tana.

7) należy dokonać przyłączenia terytorjów, graniczących z Somalją brytyjską, aby zapewnić ludności w malijskiej prawo pastwisk.

8) należałoby w razie wchłonięcia Abisynji przez Włochy zapewnić obywatelom brytyjskim równość praw na całym terytorjum.

9) należy postarać się o poprawę granic dla Somalii brytyjskiej: kraju Kenja i Sudanu oraz włączyć do tych terytorjów miejscowości, związane z nimi terytorjami pod względem ekonomicznym i etnicznym.



Scena z targu w Makalle, które było widowiskiem morderczych zmagnię Abisyńczyków z Włochami.

**DANIEL BACHRACH**

## Śladami przestępców

Z pamiętników b. aspiranta  
Warszawskiego Urzędu Śledczego

### W starym piecu djabeł pali...

VI.

— Jedną chwilę, panie komisarzu — odezwał się aresztowany. — Widzę, że pan komisarz i tak zaraz będzie wie dział, kim jestem, mam bowiem „pacykę” (fotografję) i palce, robione tutaj. Szkoda więc naszego czasu. Nazywam się Stefan Jastrzębski, a interes ten zrobiliśmy do „sitwy” (spółki) z Gustawem M. — tu wymieniał, jak już przewidywałem, nazwisko przyjaciela pani J.

Nagle usłyszałem w przytęglonym pokoju krzyk, a kiedy wbiegłem, zastałem tam leżącą w omdleniu panią — J. Biedaczka słyszała przez drzwi całą naszą rozmowę i, dowiedziawszy się, że przyjaciel jej brał udział w szantażu, zem-

dlała. Przy pomocy jednej z wywiadowczyń doprowadziłem ją do przytomności, poczem natychmiast wydelegowałem wywiadowców, by sprawadzili do mnie fordansera.

Wobec wczesnej pory zastał go w mieszkaniu jeszcze w łóżku i po upływie godziny znajdował się już w moim gabinecie.

Początkowo wypierał się wszystkiego i twierdził, że nie wie o niczem, lecz, kiedy skonfrontowałem go z jego towarzyszem, przyznał się do wszystkiego.

Usiłował również, jak i jego towarzysze, nadrobić miłą i grozić skandalem, lecz, gdy go zapewniliśmy, że dostanie co najmniej dwa lata za szantaż,

zmiekl i prosił o przebaczenie.

Po przesłuchaniu udał się z dwoma wywiadowcami do swego mieszkania, gdzie w piecu były ukryte jeszcze trzy fotografie oraz klisze. Obaj musieli również podpisać zeznanie, że przyznają się do szantażu, poczem, po porozumieniu się z naczelnikiem i prokuratorem, obaj, wobec cofnięcia skargi, zostali zwolnieni. Przed zwolnieniem urzędniczym jednak, że, gdy

by kiedykolwiek któryś z nich odważył się zwrócić po pieniądze do pani J., w tej chwili bez pardonu zostaną aresztowani i wytoczy im się sprawa karna o szantaż.

W ten sposób udało mi się uchronić nieszczęśliwą kobietę od ruiny jej ogniska rodzinnego i jestem przekonany, że jej przeżycia wyleczyły ją na zawsze od szukania romantycznych przygód. (Koniec).

## Arcybestje

— Przysykuje się pan bez zwłocznie do wyjazdu, — zwrócił się do mnie naczelnik Rudow, szef kijowskiej policji kryminalnej, gdy przybyłem rano do biura. — Wyjeżdżamy jeszcze dziś w nocy do Żytomierza.

— Czy rozchodzi się o tak poważną sprawę, że pan naczelnik sam jedzie na miejsce? — zapytałem zdumiony.

— Idzie tu o niezwykłą, dotychczas w naszych kronikach kryminalnych nienotowaną zbrodnię, mianowicie: na dworcu w Żytomierzu znalazł się kufer ze zniekształcon-

ymi zwłokami jakiejś kobiety. Blizszych szczegółów narazie jeszcze nie znam i o wszystkim dowiem się na miejscu przestępstwa.

Tegoż wieczora byliśmy już w drodze i rankiem następnego dnia znaleźliśmy się w Żytomierzu.

Na dworcu panował niezwykły ścis. Zdawalo się, że całe miasteczko znajduje się w jednym miejscu. Siłą musieliśmy przy pomocy policjantów torować sobie drogę, by przez dostać się do przechowalni bagażu.

Na miejscu zbrodni znajdo-

wal się sędzia śledczy, komendant tamtejszej policji oraz kilku agentów i policjantów mundurowych.

— Oczekiwaliśmy z rozpaczą pana naczelnika — zwrócił się sędzia śledczy do naczelnika Rudowa. — Mogę panu narazie tylko powiedzieć, że wczoraj po południu bagażowy poczuł w przechowalni bagaży jakiś nieokreślony odór i o swem spostrzeżeniu zawiadomił naczelnika stacji. Po zawiadomieniu policji i otwarciu tajemniczego kufru znaleziono w nim zwłoki kobiety. Jej tożsamości nie udało się ustalić, albowiem twarz nieboszczeni obłana została jakimś żrącym płynem, tak, że nawet nie udało się stwierdzić, czy są to zwłoki młodej, czy też starej kobiety.

W towarzystwie sędziego śledczego oraz kilku policjantów udaliśmy się do składu, gdzie znajdował się kufer ze zwłokami. Zwłoki były tylko w dolnej bieliznie, przyczem monogramy na koszuli zostały wyprute. Sądząc z bielizny, musiała to być jednak kobieta z lepszej sfery.

Dalszy ciąg jutro.

# W szponach gangsterów

Wyrwała się gwałtownie z jego ramion i krzyknęła:

— Co za czelność! Proszę natychmiast opuścić pokój!

— Ach, co za naiwna dziewczyna z pani... — odpowiedział ze śmiechem wysoki, barczysty mężczyzna — czy mam zamiar coś złego pani uczynić? To jest u nas w zwyczaju. Gdy pani Banks przyjęła nową wychowawczynię, — złożyłem jej odrazu, pierwszego wieczora wizytę, i nie była wcale tak głupia i uawna, jak pani... Nazywam się Harry Randolf. Jestem zarządcą pałacu mister Banksa. A jeśli pani nadal będzie się głupio opierać, straci pani jutro posadę...

— To jest niesłychana czelność — proszę stąd wyjść natychmiast! Jestem uczciwą dziewczyną — coraz głośniejszy krzyczy miss Jenny, niesłychanie wzburzona — jeśli pan ośmieli się mnie dotknąć, zacznę wołać o pomoc.

— Naprawdę zawołasz o pomoc? Tak?... ty, głupiutka...

— Żądam, by natychmiast opuścił pan pokój! Opowiem o wszystkim mistress Banks...

— Mistress Banks z mężem udali się dziś na bal do burmistrza. I teraz ja tu rządzę, rozumiesz dziewczyno?... A jeśli nadal będziesz krzyczeć, nikt ci tu z pomocą nie przyjdzie... Nie bądź więc uparta... usiłuje ją znów objąć.

Ale odepchnęła go z taką siłą, że oparł się o ścianę, by nie upaść. Chce się znów rzucić na nią, ale ona wybiegła na korytarz i wszczęła krzyk.

Zbiegło się kilku strażników i posługaczy.

— Co się stało? Co tu się stało? — pytają dziewczynę.

— Ten oto pan wdarł się do mego pokoju...

— To sprytny ptaszek... — powołał do służby, mrużąc oko — niewiniątko udaje, prawda?

— Co, co chciał pani uczynić? — śmieją się posługacze — o jej, chciał panią pocałować? I poto wszczynają pani taką awanturę i budzi spokojnych ludzi w nocy?

Strażnicy i służba rozeszli się. Dziewczyna wbiegła szybko do swego pokoju, zatrzasnęła drzwi i zamknęła je na klucz...

— Czekał, czekaj, jeszcze cię złapię... — Dziewczyna z trudem powstrzymuje się, by nie wybuchnąć... śmiechem. Ale ten śmiech zdradziły jej obecnie. Kładzie się więc zpowrotem do łóżka i postanawia spać.

Ten Don Juan pałacowy zapewne jeszcze raz będzie usiłował wtargnąć do jej pokoju. Jako rzadca ma zapewne jeszcze jeden klucz. A jeśli wejdzie wtedy, gdy ona będzie spać, może się to dla niej źle skończyć...

— Gdy jednak uprzytomniła sobie, jak wielkie byłoby rozczarowanie tego łowcy kobiet, który z łatwością podbija serca wszystkich nowoprzyjeżdżających dziewcząt w pałacu Banksa, — z trudem powstrzymała spazmatyczny śmiech, który ją porwał i dusił w gardle.

I wtedy miss Jenny pragnęła się krzywdy całego rodu kobiecego: ma chęć nauczyć tego wstrętnego rozpustnika! A czyż może być dlań większa kara, jak rozczarowanie, jakie miałby, gdyby się do niej zabrał?... mógłby postradać zmysły...

— Czy ma jednak zdobyć się na taki „kawał”? Czy w ten sposób nie pęknie cały „plan”? Miss Jenny długo namyślała się. Z jednej strony nie może oprzeć się pokusie, by splatać ligła rozpustnikowi. Na samą myśl, na sam obraz kwaśnej miny, jaką uczyni, gdy się dowie prawdy, z trudem powstrzymuje się od śmiechu. Z drugiej strony ciąży na niej odpowiedzialność, za powodzenie „planu”. Czy ma więc udawać, że śpi i pozwolić temu jego-kościowi wejść do pokoju?

— Do diabła — postanawia wreszcie. — Trzeba zaryzykować. Tego gościa trzeba nauczyć. Niech wie na przyszłość... Tak, czy owak, muszę wkrótce opuścić dom pani Banks...

Światło zaczęło, gdy znów usłyszała za drzwiami stapanie. Czyjeś kroki zbliżyły się do drzwi. Ktoś przystanął. Słyszała, jak usiłował wypchnąć klucz, który tkwił w zamku.

Klucz wypadł. Rozległ się zgrzyt innego klucza — drzwi powoli, cicho otworzone.

Miss Jenny narzuła prędko koldrę na twarz i udawała, że śpi.

Słyszała, jak ktoś zbliżył się na palcach do jej łóżka, podnosi ostrożnie koldrę, i —

Nagle odskooczył, jak oparzony...

A wtedy miss Jenny nie mogła powstrzymać swej chęci napawania się widokiem zwycięstwa. Szeroko otworzyła oczy i roześmiała się głośno.

Bowiem twarz rzadcy wyrażała nierzakłopotanie, strach i bezradność. Jeszcze nigdy w życiu nie widziała miss Jenny równie śmiesznego widoku. Rządca szeroko rozwarł oczy, jakgdyby zobaczył przed sobą przybysza z zaświatów.

— A więc, pani jest mężczyzną?... — wyjąkał wreszcie — nigdy bym nie uwierzył...

— Tak... — odpowiedziała miss Jenny, i nadal uśmiechała się — oczywiście jestem mężczyzną...

— Czemu więc nosi pan kobiece stroje? Co to oznacza? Pan... pani... — z obłędem rządca nie schodził wyraz zakłopotania.

— Mister, w Ameryce jest obecnie dwadzieścia milionów bezrobotnych... Należę również do tej

wielkiej armii ludzi bez pracy. Słyszałem, że pani Banks poszukuje wychowawczyni do dziecka, przebrałem się w stroje kobiece i przyszedłem tu zaofiarować moją pracę. Jestem i tak podobny do kobiety, nie balem się więc, że mnie ktoś pozna... Ale pan, panie rządco, pan okropnie się rozczarował... Wyrazy mego głębokiego współczucia...

Jenny roześmiała się głośno.

A rządca nie nie odpowiedział. Śmieszność, na jaką naraził się w pogoni za zdobyciem jeszcze jednej kobiety — przynębiła go. Był zawstydzony, i nie nie odrzekł tu kpiny rzekomej miss Jenny.

— Takie wydarzenie spotkało mnie po raz pierwszy w życiu... — burknął ze złością.

— Mnie również po raz pierwszy... — uśmiechnęła się rzekoma dziewczyna.

Rządca prędko wyszedł z pokoju i wbiegł do swej sypialni. Z początku miał zamiar o wszystkim opowiedzieć strażnikom, ale potem rozmyślił się: wstyd mu było opowiadać o takiej kłęsce...

Postanowił zemścić się jednak: powie mistress Banks, że ta Jenny, którą wczoraj przyjęła do pracy, jest... mężczyzną.

Ale gdy tego samego dnia po południu wszedł do pokoju pani Banks i z wielce tajemniczą miną opowiedział, że dzięki służbie dowiedział się, iż przyjęta przez nią miss Jenny Biren jest mężczyzną — już dawno „miss Jenny” nie było w pałacu. Właśnie w owej chwili siedziała w aucie, które ją wiozło do knajpy „ojca Piotra”.

Pani Banks była nader zdziwiona odkryciem rządcy i pragnęła pomówić z przebranyim bezrobotnym. Ale naprosto szukano w pałacu panny Jenny. Nigdzie jej nie można było znaleźć.

Murzyni, czuwający przy drzwiach opowiedzieli, że wyszła z pałacu z samego rana i dotąd jeszcze nie wróciła. Pozwolił jej wyjść, wiedząc o tem, że jest zaangażowana do pracy.

W pokoju miss Jenny Biren znalazła pani Banks karteczkę o następującej treści:

— Wielce szanowna mistress Banks,

Niech mi pani nie weźmie ze złe zawodu, jaki jej sprawiam.

Nie mogłam pozostać dłużej w pałacu, gdzie rozpustny rządca, chcąc mnie zgwałcić, dowiedział się o mojej tajemnicy.

Poszukam sobie pracy gdzie indziej. Z poważaniem  
Jenny Biren.

W tej samej chwili, gdy pani Banks czytała liścik „miss Jenny Biren” — w knajpie „ojca Piotra” gangsterzy pokladali się ze śmiechu, przysłuchując się opowiadaniu „panienki” o tem, jak nabrała rządycę pałacu Banksa...  
Dalszy ciąg jutro.

# Za grzechy matek

Pomimo, że dokoła nie było żywej duszy, hrabina Lanecka jeszcze bardziej zaiszyła głos. Mówiła Czesławowej niemal do ucha, ta zaś słuchała hrabiny Zofji ze skupieniem, jak zwykle, gdy była mowa o interesie, na którym można sownie zarobić. Nie przerywała hrabinie i milczała, kiwając głową, nawet wtedy, gdy już Zofja skończyła swe objaśnienia.

Lanecka już się wreszcie zniecierpliwiała i zapylała:

— I cóż? Zgadza się pani?

Czesławowa odparła z powściągliwą ostrożnością:

— Nie odmawiam. Hrabina dobrze wie, że aby jej usłużyć, jestem zawsze gotowa na wszystko.

— Więc mogę na panią liczyć?

Czesławowa namyśliła się. Widać było, że wazy wszystkie „za” i „przeciw”.

Zapytała:

— Więc dziewczyna ma już około dwudziestu lat.

— Mniej więcej.

— Ani rodziców, ani rodziny?

— Nic.

— Tak, to bardzo korzystne okoliczności. A prowadzenie się?

— Wzorowe. Bez najmniejszej skazy.

— To jeszcze lepiej. Chociaż, kochana pani, czy to w dzisiejszych czasach można wiedzieć? Bywa, że ta krowa, co dużo ryczy, mało mleka daje, a cicha woda brzegi rwie. Ale przypuszcmy, że pani ma słuszną. Ostatnie pytanie... Mówiła hrabina, zdaje się, że ta dziewczynina pracowała w magazynie mód?

— Tak, jeszcze do wczoraj.

— To dla mnie bardzo ważne. Właśnie na modach „wieczorkach” bywają same pracujące dziewczęta. Zależy mi na tem przez wzgląd na... policję... Hrabina rozumie.

— Rozumiem, rozumiem. Bardzo sprytna z pani kobiecinka

— Dziękuję za laskawe uznanie jaśnie hrabiny. Ale trzeba sobie jakoś radzić. Od czasu, jak są kobiecie wywiadownicze obyczajowe, trudno nam bardzo...

— Jestem przekonana, że potrafi się pani od nich ochronić. Jeżeli zaś pani będzie postępowała zgodnie z moimi wskazówkami, osoba, o którą mi chodzi, będzie u pani bywała bez jakichkolwiek obaw.

— Więc rzecz polegać będzie na... zatrzymaniu jej?...

— To już pozostawiam pani, umiejętności...

— Dobrze... zobaczę — odrzekła Czesławowa, wciąż jeszcze zachowująca ostrożną wstrzemięźliwość, poczem dodała — namyślię się jeszcze.

Te wahania wzburzyły Lanecką.

Rzekła ostro:

— Nie, na to ja się nie godzę. Musi pani natychmiast zgodzić się na moją propozycję, bo w przeciwnym wypadku zwrócę się gdzie indziej.

Pani Czesławowa nerwowo coś sobie obliczała w głowie, poczem zrobiła ruch, oznaczający jakby zwątpienie. Wreszcie musiała się na coś zdecydować, rzekła bowiem:

— Pojutrze może?... Daloby się zrobić?

— Owszem.

— Ha, więc dobrze... Spróbuję spełnić prośbę pani... Ale... na tych warunkach, jakie omówiliśmy.

— Dobrze. Godzę się — odrzekła zdecydowanie hrabina Lanecka.

— Hrabina sama rozumie, że mam duże koszty handlowe przy prowadzeniu takich interesów... Jeszcze i tak naprawdę niedrogo policzyłam hrabinie.

— Dobrze, już dobrze. Zgodziłam się przecież, niema więc już o czem mówić. Teraz chodzi już tylko o dobre wykonanie — zakończyła hrabina, poczem poogęłała się i wyszła, siadając do samochodu, który oczekiwał ją nieco opodal...

Następnego dnia po opisanej powyżej scenie, Ola siedziała na otomanie swego nowego ślicznego guizdka i dumala. Czyżby istotnie wszystko, co przeżywała obecnie, zgodnie z zapowiedzią Jaśka, było rzeczywistością czy tylko snem, równie pięknym, jak złudnym. Dlaczegoż jeszcze o tem wątpiła, pomimo zapewnień Jaśka i obietnic hrabiny Laneckiej?...

Wtem nagle ktoś zapukał do jej drzwi. Była bardzo zdumiona, gdy się okazało, że to list do niej. Któż znał jej adres, skoro go nikomu jeszcze nie podawała?

Zdumiona, rozpieczętowała list. Charakter pisma był jej całkowicie nieznanym. Wielkie wzruszenie ogarnęło ją natomiast w miarę czytania. Oto treść listu:

„Listeczko moja kochana,

Będę więc miała wreszcie szczęście uściskać Cię i chwycić w ramiona!.. A już mi się zdawało, że nigdy Cię więcej nie ujrzę. Nie umiem Ci opisać, jakie uczucia przepelniają ją duszę na samą myśl o tej wielkiej radości, jaką mnie czeka.

Niestety, nie będę Cię mogła nazywać córką przy wszystkich. Nie będę mogła rozgłaszać, że jesteś moją córeczką najukochańszą! Uprzedzono Cię o tem, chyba? Są to pewne ostrożności, z którymi jeszcze muszę się liczyć. Trudno, nie wszystko w życiu tak się układa, jakby się chciało.

Chciałabym Ci bardzo prosić, abyś się nie zrażała pewnymi okolicznościami, które Ci się wydadzą osobliwe i nie potępiaj mnie, póki się nie porozumiemy osobście. Jest tylko ta jedna możliwość narazie, abyśmy się zobaczyli i porozmawiali chwilę. Później, oczywiście, już nie trzeba będzie takich wybiegów. Przyjdź więc koniecznie jutro tam, gdzie Ci wskazuję na odwrocie i o tej porze. Tylko tam narazie możemy się ujrzeć. Przyjm serdecznie ucałowania od Twej matki, która tyle łez wylała z tęsknoty za Tobą.

Dalszy ciąg jutro.

# Reprezentacyjne polowanie w Białowieży Ujęcie groźnego bandyty

W dniach 14 i 15 b. m. oraz 17 i 18 b. m. odbyło się w Białowieży doroczne reprezentacyjne polowanie z udziałem Prezydenta Rzeczypospolitej.

Na pierwszy turnus przybyli oprócz premiera Kościalkowskiego ambasador Francji Noel, prezydent Senatu W. M. Gdańska Greiser, poseł austriacki Hoffinger, ministrowie Rackiewicz i Michałowski, gen. Trojanowski, gen. Jarnuszkiewicz, Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku Papee, mjr. Boettche z Gdańska oraz otoczenie P.

## Auto najechało na chłopca

Obok domu Nr. 52 przy ul. Marsz. Piłsudskiego auto osobowe prowadzone przez urzędnika szpitala psychiatrycznego w Choroszycy Pietkiela Michała — najechało na przechodzącego w tym czasie ulicą Zimnocha Franciszka, lat 16 (Białostoczańska 25).

Zimnoch autem tem został zaraz odwieziony do szpitala żydowskiego, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy i pozostawiono na kuracji.

Prezydenta Rzeczypospolitej. W drugim turusie polowania wzięli udział poseł rumuński Visolanu, gen. Sosnkowski, min. Świętosławski, generałowie Fabrycy, Piskór, Głuchowski, Zamorski i Skotnicki, wojewoda białostocki Pasławski

i prezydent m. Warszawy Stefan Starzyński. Rozkład ubitej zwierzyny wynosił ogółem 104 sztuki, w tem 96 dzików, 6 rysi i 2 lisy. Dnia 19 lutego rano P. Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał do Warszawy.

Zbiegły przed aresztowaniem i poszukiwany za szereg kradzieży i usiłowania zabójstwa policjanta — Siklicki Stanisław lat 22, mieszk. wsi Jawoń-Sliwowo, został ujęty przez patrol policyjny w Poświętnem,

torach kolejowych obok wsi Zdrody Oze. Siklicki na widok policji usiłował zbiec, lecz w chwili dopędzania i zatrzymania go wyjął z kieszeni rewolwer lecz strzelić do policji już nie zdążył bo został rozbrojony. Siklickiego przekazano Sąd. Okr. Śl. w Białymstoku.

## Pijany kolejarz pod kołami pociągu

Na przystanku kolejowym Kurpie, gm. Troszyna, ujawniono zwłoki Drajkoppa Aleksandra, mieszk. wsi Opęchowo, lat 47, pracownika kolej. który

jak ustalono, dnia 18 b. m. o godz. 18, powrócił pociągiem z pracy w Łomży, w stanie pijanym i w niewiadomy sposób dostał się pod pociąg, ko-

ry obciął mu obydwie nogi do kolan i zmiął brzuch. Zwłoki z polecenia Podprok. III Rej. 30 w Łomży, pod przedmiotem dokonaniu oględzin zostaną pochowane.

## Morderstwo na zabawie weselnej

We wsi Krynickie, gm. Zabłudów, na zabawie weselnej wywiązała bójka, podczas której zabity został pchnięciem ostrym narzędzia w okolicę serca przez Stanisława Dawidowicza, lat 23, — Stanisław Zadykiewicz, mieszkaniec kol. Krynickie.

Zwłoki zabezpieczono do dyspozycji władz sądowych, które powiadomiono.

Sprawca zabójstwa z bratem swym Antonim Dawidowiczem który również brał udział w

bójce zostali zatrzymani. Na ubraniach sprawców zabójstwa ujawniono ślady krwi.

## Walne zebranie cechu Rzeźniczo-Wędliniarskiego

W niedzielę dnia 23 b. m. 10.30 i w drugim terminie, tegoż dnia o godz. 11 odbędzie się walne zebranie członków cechu Rzeźniczo-Wędliniarskiego w lokalu własnym przy ul.

R-k Kościuszki 1. Porządek dzienny obejmuje: 1) Sprawozdanie z działalności za rok ubiegły, 2) Sprawozdanie kasowe, 3) Uzupełniające wybory nowego Zarządu.

## Włamywacze obłowili się

Lewitan Abram (Grunwaldska 17) zameldował policji że w nocy, podczas snu domowników nieznani sprawcy zapomocą wyborowania otworu w drzwiach i otworzenia ich z zaszcpekki od wewnątrz, dostali się do jego mieszkania, skąd skradli 10 ręczników i 3 ser-

wetki wartości 40 zł. oraz 300 zł. gotówki.

## Gdy miłość rdziewie

Jachinowicz Bronisław (Wasilkowska 9) zameldował policji że kochanka jego Kuczeła Zofja, wspólnie z nim zamieszkała, skradła mu pościel, bieliznę i garderobę ogólnej wartości 70 zł.

## Kradzież gotówki

Abramicki Jankiel, zam. w Osadzie Michałowo, zameldował policji że z mieszkania jego brata Josifa (Ciepła 12) skradziono mu marynarkę z zawartością dokumentów i 470 zł. gotówki.

## ZAKŁAD GRAWERSKI i wytwórnia stempli gumowych

**J. WOŁPIAŃSKI**  
Białystok, ul. Sienkiewicza 1. Wykonuje pieczęcie, monogramy, szyldy mosiężne i emalowane. Spec. reperacja numeratorów

## Cztowieczel!

W linjach, które masz a dloniach i twarzy jest wypisany horoskop całego życia Twego. Przyjechał słynny ze swych dokładnych przewidywań ASTROLOG

## Wasilewski

który odczyta przeszłość i przyszłość każdego. Udzieli porad cennych w różnych sprawach życiowych. — Otrzymał mnóstwo podziękowań za dokładne przewidywania. — Ceny od złotego — wyżej.  
Adres: Białystok ul. Polna 2 m. 1 (blisko ul. M. Piłsudskiego).

## RESTAURACJA

## „ADRJA“

**M. WIĆKO**

RYNEK KOŚCIUSZKI 29

vis a vis Ratusza

OBIAD z 3-ch DAŃ—1 ZŁ.

Dania do wyboru.

Codziennie koncert radiowy

## JESZCZE JEDEN RAZ!

Zarząd Stowarzyszenia Absolwentów Szkoły Handlowej w Białymstoku ma zaszczyt prosić wszystkich członków i sympatyków Stow na

## Pożegnalną Zabawę Karnawałową

która odbędzie się dnia 22 lutego b.r. w efektownie udekorowanej sali „Ogniska Kolejowego” (Zółtkowska Szosa 12) przy dźwiękach wykwintnego zespołu muz. tanecznej i baletniczych światłach reflektorów. Początek o godz. 8 wiecz. Wstęp 1 zł.

Teatr Objazdowy samorz. woj. białost Dyr. Józef Grodnicki

TEATR „PALACE”  
W czwartek i 20 piątek 2! lutego o godz. 8.30 w.

## Spódniczka czy toga

Komedja w 3 akt. (4 odsłonach) Madisa'a i Vebera  
przekład M. Woronieckiego  
Bilety sprzedaje kasa teatru „Palace”

## Informator

DLA PRZYJEZDNYCH DO BIAŁEGOSTOKU

LEKARZE SPECJALIŚCI:

Dr. A. ADAMOWICZ, chor.

weneryczny, niemoc, skórne, Marsz. Piłsudskiego 17, tel. 6-40 przyjmuje 9-1 i 4-7.

Dr. J. NEUMARK, chor. weneryczne i niemoc, Kilińskiego 9, tel. 6-06, przyjmuje od 10-12 i od 3-8.

Dr. KENIG, urolog, chor. nerek pęcherza i dróg moczowych, ul. Kilińskiego 13, tel. 13-91.

UNIERSALNY MAGAZYN Kupna, Sprzedaży, Zamiany Okazyjnych Rzeczy, Nici, Włna, Bawełna, Białystok, Sienkiewicza 17, — tel 15-75.

GDZIE SIĘ ZATRZYMAĆ w naszym mieście? Najlepiej w hotelu „RITZ”, Białystok, ul. Kilińskiego 2 tel. 3-16.

## Gdzie kupić los do 1-ej kl. 35-ej Loterii Państwowej?

W znanej szczęśliwej kolekturze

## Ł. CUKIERMANA

Marsz. Piłsudskiego 11. PKO Nr. 64773 — tel 11-62, gdzie dotychczas padły 23 większe wygrane (1—80000, 3 po 15000, 7 po 10000, 12 po 5000) na ogólną sumę zł. 255.000 oraz sto mniejszych (po 3000, 2500, 2000 i 1000 zł. na sumę około 150.000 zł. W ub. 34-ej Lot. padły w kolekturze Ł. Cukierniana wygrane 1—10.000 na Nr 80201 1—2.500, 1—2000, 2—1000 i 8 po 500 zł. razem na 20500 zł.

## 34 Loteria pod znakiem wygranych Kolektury Wejdenbauma

W 4-ej klasie obecnej Loterii Państwowej padły wygrane:

zł. 30.000	— 35.853 dz. wygr.
zł. 2.500	— 33.196 wygr. dod.
zł. 2.500	— 95.773
zł. 2.000	— 62.014
zł. 1.000	— 95.089
zł. 1.000	— 58.847
zł. 1.000	— 123.184

Ostatnio padły wygrane w naszej kolekturze

zł. 35.000	— 7.513
zł. 25.000	— 48.718
zł. 15.000	— 28.956
zł. 15.000	— 48.719
zł. 15.000	— 161.284
zł. 10.000	— 28.956
zł. 10.000	— 28.965
zł. 6.000	— 44.996
zł. 5.000	— 72.350
zł. 5.000	— 123.145
zł. 5.000	— 139.828

i dużo po 3000, 2000, 1000 zł.  
W rok przed wojną 75000 rubli na nr. 16.090

W 32 tej L.P. padły wygr.

zł. 20.000	— 23.833
zł. 10.000	— 123.131

Wstąp po szczęśliwy los 1-ej klasy 35-ej Loterii Państw. do kolektury

## MANES WEJDENBAUM

Białystok, Rynek Kościuszki 28, tel. 14 23 — PKO. 60.039

## Reprezentacyjne kino „ŚWIAT“

PROGRAM SUPERSZLAGIERÓW

Film plebiscytowy Nr. 1

Genjalna artystka — królowa ekranu

# KAY FRANCIS DOM Nr. 56

BOGATY NADPROGRAM

Ceny miejsc: od 54 gr. Początek o 5-ej w.